W NUMERZE M.IN *Tygodniowy program telewizyjny — str. 2* • *Gdy wiosna (teatralna) staje się jesienią — str. 2* • *Kto prezydentem? (sonda „Życia") — str. 3* • *Punkty widzenia Leszka Millera i Władysława Siły-Nowickiego — str. 3* • *Coraz więcej wypadków arogowych — str. 6* • *Przedszkole dla dzieci specjalnej troski — str. 6* • *Piłkarskie talenty są wśród nas! — str. 7*

TYGODNIK REGIONALNY

ŻYCIE PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 45 (1193) 7 LISTOPADA 1990 r. Cena 600 zł

Pomnik Orląt Przemyskich — symbol historii ...

Pod koniec 1918 roku rozpad Austro - Węgier był widoczny, a liczne ugrupowania polityczne polskie i ukraińskie w Przemyślu przygotowywały się do przejęcia władzy. Strona ukraińska była jednolita, Polacy zaś skłóceni wewnętrznie, a poszczególne ugrupowania polityczne i wojskowe toczyły spory, które z nich winny odgrywać większą rolę. W tej sytuacji POW podjęła decyzję opanowania miasta ...

1 listopada rozpoczęto rozbrajanie żołnierzy austriackich i obsadzanie najważniejszych obiektów w mieście: stacji kolejowej, poczty, koszar itp. Do niewielkiego oddziału POW przyłączyły się inne konspiracyjne oddziały wojskowe składające się głównie z uczniów miejscowych gimnazjów, szkoły kupieckiej i młodzieży rzemieślniczej. Po opanowaniu miasta Polacy wystąpili do ugrupowań ukraińskich z propozycją zawarcia umowy mającej zapobiec ewentualnym walkom między obu nacjami. Powołano wspólną komisję składającą się z 4 Polaków i 4 Ukraińców, mającą zarządzać miastem *„do czasu ustalenia przez kompetentne czynniki polskie i ukraińskie przyszłej przynależności Przemyśla"*. Nad porządkiem w mieście miała czuwać milicja składająca się w połowie z Polaków i Ukraińców.

Ukraińcy złamali jednak umowę i w nocy z 3 na 4 listopada opanowali prawobrzeżną część Przemyśla. Polacy zdołali utrzymać Zasanie, mimo usilnych starań Ukraińców o jego zdobycie. W tych walkach obronnych przede wszystkim brała udział młodzież.

11 i 12 listopada, przy pomocy odsieczy przybyłej z Krakowa, oddziały polskie odbiły prawobrzeżną część miasta z rąk Ukraińców i współdziałających z nimi Żydów. Dużą rolę odegrali w tym harcerze i harcerki. Warto wymienić tu walczące z bronią w ręku dziewczęta, jak np. 15-letnią Dekańską (córkę

ciąg dalszy na str. 4

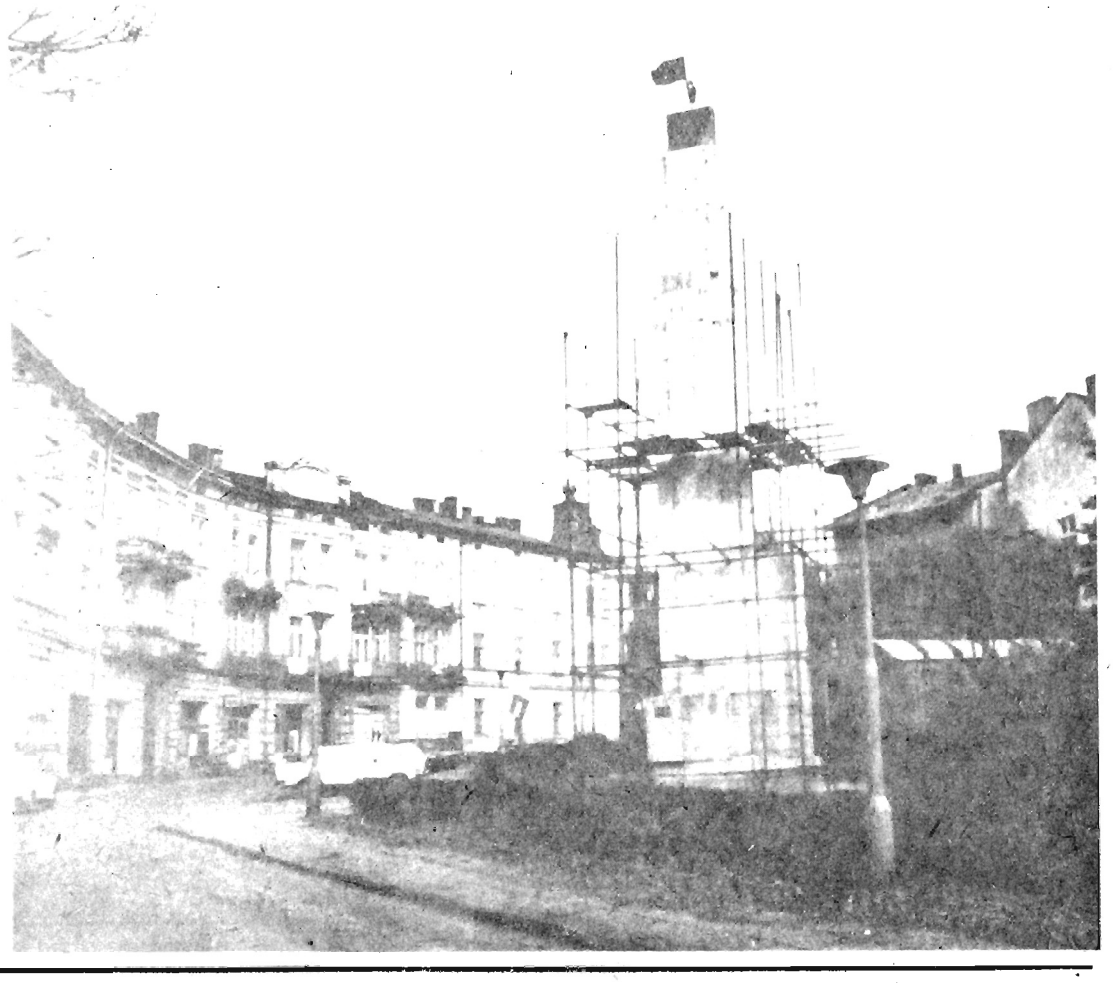

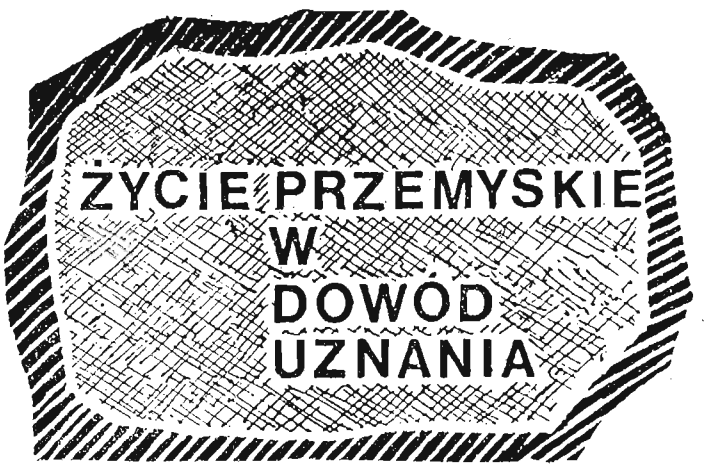

MEDAL BRUNATNEGO NIEDŹWIEDZIA — ustanowiony w roku 1987 z okazji 20-lecia naszego tygodnika — to honorowe wyróżnienie, przyznawane indywidualnie i zbiorowo, 8 listopada (w rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Życia Przemyskiego") za wybitne zasługi dla regionu.

W gronie dotychczasowych laureatów znajdują się:

INDYWIDUALNIE

Przemysław Bystrzycki literat wywodzący się z Przemyśla; **Henryk Jaskula** śmiałek-żeglarz, który zasłynął rejsem solo non stop dookoła świata; **Jan Różański** przemyski historyk amator, autor licznych przewodników turystycznych; **Włodzimierz Steciak** — nieżyjący już nauczyciel muzyki, długoletni kapelmistrz orkiestry kolejarskiej; **prof. Zbigniew Strzelecki** — również nieżyjący autor unikalnej metody ratowania jarosławskich podziemi; **Józef Hawlicki** — emerytowany matematyk, autor niezwykle popularnych porad doświadczonego zielarza; **Jan Hołówka** — lekarz onkolog, społecznik, zaangażowany w profilaktykę schorzeń nowotworowych.

ZBIOROWO

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Przemyślu nieistniejąca placówka, po której ostał się jeno neonowy szyld, przez ćwierć wieku okno na świat dla nadsańskiego grodu; **m/s „Przemyśl"** — rozsławiający imię Przemyśla po morzach i oceanach; **Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaczowie** — uchodząca swego czasu za wzór jak szybko i dobrze budować mieszkania; **Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu** — słynące m.in. prężną działalnością edytorską; **Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol" w Dębicy** — za przywrócenie do dawnej świetności pałacu Czartoryskich w Sieniawie; **Zakłady Automatyki „Mera-Polna"** — za wyposażenie placówek służby zdrowia w nowoczesny sprzęt medyczny.

W tym roku zespół redakcyjny postanowił wyróżnić panią **Marię Teresę Wolfs-Monfils z Belgii** za niespotykaną ofiarność w pomaganiu przemyskim dzieciom z wadami słuchu oraz **Ośrodek dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących im. dra Janusza Korczaka w Przemyślu** — bez reszty oddany swoim podopiecznym.

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących im. dra Janusza Korczaka w Przemyślu

„DZIECKO MA PRAWO DO SZACUNKU, SZCZĘŚCIA, DO NALEŻYTEGO WYCHOWANIA" — hasło to wypisane na jednym z budynków przemyskiego ośrodka, będące dewizą ludzi tu pracujących, budzi otuchę u przekraczających jego bramę już od bez mała czterdziestu lat (powstał w lutym 1951 roku). Ilekroć gościliśmy tutaj, zawsze na pierwszy plan wysuwało się niezwykłe poświęcenie nauczycieli i wychowawców zmierzające do tego, by podopieczni nie czuli się wyobcowani ze świata słyszących. Trzeba ogromnego wysiłku by ten kontakt był jak najbliższy. Jest to może o tyle łatwiejsze, że przybywają tutaj jako pierwszoklasiści i przebywają do wieku dojrzałego. Ośrodek jest więc dla nich prawdziwym domem, którego personel przeżywa wszystkie kłopoty związane z nauką i wychowaniem. Nie ma tu więc mowy o odbębnieniu godzin i „do widzenia".

Największym zmartwieniem jest

ciąg dalszy na str. 4

Przemyska Jesień Teatralna

Absurdy wg Ionesco i Havla

Po 17 latach „wiosnę" przemianowano na „jesień". Co prawda zrobiono to z konieczności (bo wiosną, niestety, zabrakło forsy), ale prawdopodobnie już na stałe. Stąd mamy obecnie nową (i starą zarazem) lokalną imprezę — Przemyską Jesień Teatralną.

Tegoroczna „jesień" potrwa wyjątkowo długo, ponad 3 tygodnie, choć akurat nadmiar spektakli nie jest stanu tego przyczyną. Powodem są większe niż kiedyś przerwy pomiędzy prezentowanymi na scenie WDK sztukami. Na pierwszą część imprezy złożyły się dwie kameralne propozycje: „Lekcja" Eugene Ionesco (w wykonaniu artystów Agencji Impresaryjnej Aktorów w Warszawie) oraz dwie jednoaktówki Vaclava Havla — „Audiencja" i „Protest" (stołeczny Teatr Powszechny).

Havel, niedawny dysydent a obecny prezydent, wysoko cenił twórczość autorów tzw. „teatru absurdu", jak Beckett czy Ionesco. *„Świat ten mnie fascynował, pociągał i inspirował, był szalenie bliski mej wrażliwości i wprost prowokował do tego, abym wszystko co mam do przekazania spróbował przekazać właśnie w formie teatralnej"* — pisał Havel w jednej ze swoich książek. W jednoaktówkach „Audiencja" i „Protest" (które miały swoje premiery w latach 70 we Wiedniu), zupełnie innymi środkami artystycznymi niż Ionesco, przedstawił równie absurdalną (ale już na szczęście chyba bezpowrotnie odeszłą) rzeczywistość.

Najmocniejszym atutem obu przedstawień byli znakomici aktorzy. W „Lekcji" wystąpili: Joanna Szczepkowska, Ryszarda Hanin i Mariusz Benoit, obsadzony ponadto w obu jednoaktówkach Havla, gdzie partnerowali mu: Kazimierz Kaczor i Władysław Kowalski. Dwie, jakże odmienne teatralne role Mariusza Benoit (pierwsza, bardzo dynamiczna, druga — jakby ściszona) dały widzom okazję do zobaczenia wielkiej skali aktorskiego kunsztu.

ZS

Blisko do Lwowa

ŻYCIE rozmawia z RYSZARDĄ HANIN — aktorką teatralną i filmową

— Zdecydowana większość aktorów biorących udział w tegorocznej „jesieni" bywała w Przemyślu wielokrotnie podczas poprzednich przeglądów. Pani natomiast, jak wieść niesie, jest tutaj po raz pierwszy...

— Rzeczywiście, tak się jakoś złożyło, że nigdy nie udało mi się zahaczyć o Przemyśl, choć jestem lwowianką, a stąd tak blisko do Lwowa. Cieszę się, że słyszę w Przemyślu tak charakterystyczną, śpiewną, właśnie „lwowską", mowę.

— Z oddalenia lepiej poznaje się wszelkie językowe niuanse...

— Tak, a trzeba przy tym pamiętać, że w Polsce funkcjonuje, niekiedy bardzo uproszczony, obraz językowych odcieni. A przecież zupełnie inaczej mówi się „po lwowsku", a inaczej „po wileńsku". Chciałabym, aby wszelkie tego typu regionalizmy zachowały się jak najdłużej.

— Czy w początkach kariery aktorskiej, nie miała Pani dodatkowej przeszkody do pokonania — myślę właśnie o konieczności wyeliminowania owego „lwowskiego" akcentu?

— Tak, miałam z tym spore kłopoty. Początkowo zawsze rozpoznawano skąd pochodzę. Z czasem pozbyłam się „lwowskiego" akcentu, co było nieodzownym warunkiem do występowania na scenie, ale sentyment pozostał.

— Jakie role dają Pani największą satysfakcję?

— Nie mogę na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Aktorowi wielką satysfakcję może dać zarówno pierwszoplanowa rola, jak i zupełnie epizodyczna. Niektóre epizodyczne kreacje mają swój wielki ciężar gatunkowy i olbrzymią skalę trudności.

— Czy, według Pani, widzowie w teatrze mają wpływ na grę aktorów?

— Gra się dla widza. Każdy aktor, niezależnie od miejsca gdzie przyjdzie mu występować, powinien starać się jak najlepiej wykonywać swój zawód. Występy przed nieznaną wcześniej publicznością, w różnych miastach, są również i dla aktorów cennym doświadczeniem.

— A więc, być może, znowu zobaczymy Panią w Przemyślu?

— Mam nadzieję, że wkrótce przyjadę tutaj z monodramem autorstwa pochodzącej z Przemyśla pisarki, pani Anny Strońskiej.

— Zatem, do zobaczenia.

Rozmawiał Z. SZELIGA

ŻYCIE PRZEMYSKIE
TYGODNIK REGIONALNY

Numer oddano do drukarni 29 X, teksty blokowane — 5 XI br.

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe, Rzeszów, ul. Hoffmanowej 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny — Zygmunt Marciak. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 22-00 i 73-84.

OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji i biura ogłoszeń w kraju.

DRUK: Spółdzielnia Inwalidów „Praca" w Przemyślu.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nr indeksu 38512 PL ISSN 0208-6964

TYDZIEŃ w TV

ŚRODA

7 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „MĘSKIE SPRAWY" — film prod. polskiej
12.00 Przybysze z Matplanety
12.30 Sylwetki historyczne
13.00 Człowiek i środowisko
13.30 Adam Mickiewicz — „Ballady i romanse"
14.05 Agroszkoła
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia w probówce
15.00 Język niemiecki (10)
15.50 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 „Sami o sobie" — magazyn nastolatków
16.45 „KARINO" (9) — serial TP
17.15 Teleexpress
17.30 „System" — problemy gospodarcze świata
17.55 Rolnicze rozmaitości
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Sprawa dla reportera
19.15 „Wodnik Szuwarek i jego staw"
19.30 Wiadomości
20.05 „MĘSKIE SPRAWY" — film prod. polskiej
21.50 „Racje" — program publicystyczny
22.20 Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '90
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 Język angielski (3)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „SANTA BARBARA" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Burda — świat mody"
11.15 „CÓRY SŁOŃCA" (1) — film prod. australijskiej
12.15 Gdzie są taśmy z tamtych lat
13.10 „Bawiny góralskiego zwyku '90" — reportaż
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.30 „Zatrzymanie" — program publ.
15.00 „GOŚCIE" — serial science-fiction prod. czechosł.
16.00 Kontakt TV
17.00 „SZPITAL NA PERYFERIACH" (19) — serial czechosł.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Program przedwyborczy
19.00 Magazyn „102"
19.30 Język francuski (3)
20.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.00 Ze wszystkich stron
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W LABIRYNCIE" — serial TP
22.25 Telewizja nocą
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News
23.30 Uniwersalny kurs języka angielskiego

CZWARTEK

8 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.20 Domowe przedszkole
9.45 „ULICE SAN FRANCISCO" — serial krym. USA
10.35 „To się może przydać" — magazyn poradniczy dla pań
12.00 „Ordy" — serial animowany prod. japońskiej
12.30 Kronika wydarzeń
13.00 Siły w polu elektrycznym
13.30 Spotkania z literaturą (kl. III)
14.05 Agroszkoła
14.35 Przez lądy i morza
15.05 „Kim być?" (decyzje piętnastolatków)
15.30 „Biała broń" (9) — film dok.
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant"
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia
17.55 10 minut
18.10 Program publicystyczny
18.50 Magazyn katolicki
19.15 „Mrówka i Mrówkojad"
19.30 Wiadomości
20.05 „ULICE SAN FRANCISCO" — serial krym. USA
21.00 Program przedwyborczy
21.30 Pegaz
22.00 Interpelacje
23.00 Wiadomości wieczorne
23.15 Mistrzostwa Świata w szachach
23.35 Język angielski (33)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „SANTA BARBARA" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Burda — świat mody"
11.15 „POLANA BAJEK" — film fab. prod. ZSRR
12.20 „Kaskader" — film dok.
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie Dwójki
14.00 CNN — Headline News
14.15 Gdańsk na antenie Dwójki
15.00 „GOŚCIE" — serial science-fiction prod. czechosł.
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaszpirowskim
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „CUDOWNE LATA" — serial komediowy USA
19.00 Program publicystyczny
19.30 Język niemiecki (3)
20.00 „Niemcy '90: Horst Teltschik"
20.15 Rewelacja miesiąca
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rewelacja miesiąca
23.25 Refleksje nad filozofią pracy
23.40 Komentarz dnia
23.45 CNN — Headline News
24.00 Uniwersalny kurs języka angielskiego

PIĄTEK

9 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „ŻYCIE OD KUCHNI" — serial obycz. czechosł.
10.30 Szkoła dla rodziców
12.00 Porozumiewanie się zwierząt
12.30 „Między Bizancjum a Rzymem — Słowianie bałkańscy"
13.00 Współczesna genetyka
13.30 Poezja Młodej Polski
14.10 Agroszkoła
14.35 Język angielski (10)
15.05 „Zapraszamy" — prog. hist.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Dla młodych widzów: „Kaseta TDC"
16.45 Dla dzieci: „Ciuchcia"
17.15 Teleexpress
17.30 Raport
17.55 10 minut
18.10 „STAR TREK, NASTĘPNE POKOLENIE" — serial USA
18.55 Od „Kapitału" do kapitału
19.15 „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „ZAPLOMBOWANY POCIĄG" (1) — film fab. prod. zachodnioniemiecko-włosko-austriacko-francuskiej
21.55 „Hatch life" (7) — program rozrywkowy
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 „Gillette" — światowy serwis sportowy

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „SANTA BARBARA" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Burda — świat mody"
11.15 „BAGDAD CAFE" — serial komediowy prod. USA
11.40 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
12.50 „CRIME STORY" (19) — serial krym. USA
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.30 Publicystyka
15.00 Country dla wszystkich
16.00 „W LABIRYNCIE" — serial TP
16.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
17.00 „NAD NIEMNEM" (2) — serial prod. polskiej
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „CRIME STORY" (19) — serial krym. USA
22.40 Program z Krakowa
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News
23.30 Uniwersalny kurs języka angielskiego
23.40 „Noc z Anteną 5" — program nocny z Wrocławia

SOBOTA

10 LISTOPADA

PROGRAM I

7.05 W sobotę rano
7.35 Tydzień na działce
8.05 „Rolnictwo na świecie" — reportaż
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 „Złamo" — program redakcji katolickiej
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak" — magazyn dla dzieci i młodzieży
10.40 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
11.00 „Grób Nieznanego Żołnierza" — wojskowy prog. dok.
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Rock express
12.25 Reportaż
12.40 „Żyć" — magazyn ekologiczny
13.00 Prawo prawa
13.15 Laboratorium
13.45 „Słódeńka w Jedynce" — francuski program satelitarny
15.05 „Butik" — program Grażyny Szcześniak
15.35 Telewizja z podziemia
16.20 „CZARNY OGIEŃ" — film fab. USA
17.10 Magromagazyn
17.15 Teleexpress
17.35 Snob literacki
17.55 Telewizyjna giełda piosenki (premie i premiery)
18.30 Program publicystyczny
19.00 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 „Mały pingwin Pik-Pok"
19.30 Wiadomości
20.05 „CZŁOWIEK, KTÓRY KOCHAŁ KOŚCI TANIEC" — film fab. USA
22.10 Kontra... punkt
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Sportowa sobota (w tym mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów)
23.45 „W POTRZASKU" — horror prod. francuskiej

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.15 „Dziedzictwo" — serial etnograficzny prod. ang.
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 Benny Hill
10.20 Bariery
10.40 „CUDOWNE LATA" — serial USA
11.10 „RODZINA BRETTÓW" (5) — serial obycz. prod. ang.
12.00 „SANTA BARBARA" — serial USA
13.30 „5-10-15" — program dla dzieci i młodzieży
14.30 „STREFA MROKU" — serial prod. USA
15.00 Kontakt TV
16.00 Studio im. A. Munka
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Benny Hill
19.00 Uśmiech z Galicji
19.30 Publicystyka kulturalna
20.00 Requiem Romana Maciejewskiego
21.00 Dwa + 2
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę" — ksiądz Mieczysław Nowak
22.05 „RODZINA BRETTÓW" (5) — serial prod. ang.
22.55 Przegląd muzyczny
23.15 Komentarz dnia
23.20 CNN — Headline News

NIEDZIELA

11 LISTOPADA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
9.00 Teleranek oraz film z serii „NIEBEZPIECZNA ZATOKA"
10.30 „Skarby jasnogórskie" — film dok.
10.55 „Szczęśliwe dni Benedykta Jerzego Dorysa" — film dok.
11.25 „Najdumniejsza z pieśni" — prog. dok.
11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza z okazji Święta Niepodległości
13.00 Teatr młodego widza
14.05 Telewizyjny koncert życzeń
14.50 „Jedna z żołnierskich dróg" — film dok.
15.30 „Śluby ułańskie" — polski film archiwalny z 1934 r.
16.50 Antena
17.15 Teleexpress
17.30 Film dokumentalny
19.00 „Myszka Miki i kaczor Donald"
19.30 Wiadomości
20.05 „FANNY I ALEKSANDER" (2) — film prod. szwedzkiej
21.20 7 dni — świat
21.50 Pieśni patriotyczne
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Sportowa niedziela

PROGRAM II

6.25 Powitanie
6.30 Panorama dnia
6.40 „I wzleciał orzeł biały" — program dok.
7.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.55 „FANNY I ALEKSANDER" (2) — film prod. szwedzkiej
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program z Krakowa
10.00 CNN — Headline News
10.15 „SANTA BARBARA" — serial USA
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 Studio Sport
13.15 100 pytań do...
13.55 Maciej Niesiołowski — „Z batutą i humorem"
14.15 „LATAJĄCY DOKTORZY" — serial australijski
15.10 Archiwum Kontaktu TV
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni
17.00 Studio sport
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Galeria Dwójki — „Iza, Tamara i..."
20.00 Wieczór polski
21.30 Panorama dnia
21.45 „CZTERY KOBIETY" (2) — serial włoski
23.05 Witkacego wywoływanie duchów
23.20 Rozmowy bez sekretów
0.10 Komentarz dnia
0.15 Akademia wiersza
0.20 CNN — Headline News

PONIEDZIAŁEK

12 LISTOPADA

PROGRAM I

15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 „Luz" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 Encyklopedia II wojny światowej
17.55 „RODZINA KANDERÓW" — serial TP
18.10 10 minut
19.15 „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 „NIM SŁOŃCE WZEJDZIE" (1,2) — film dok. J. Sztwiertni
22.10 Rzeczpospolita samorządna
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 Kronika mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów
23.10 Jazz Jambore '90
23.45 Język niemiecki (4)

PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.45 Antena Dwójki
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn piłkarski
15.00 Zwierzęta wokół nas
15.30 „CUDZA KREW" (1) — serial prod. franc.
16.30 „Ojczyzna — polszczyzna"
16.45 „Widziane z Gdańska" — program publ.
17.00 Publicystyka kulturalna
17.30 „JEETER MASON I MAGICZNE SŁUCHAWKI" — film USA
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Przegląd PKF
19.00 Film dokumentalny
19.30 Język angielski (4)
20.00 Auto-moto-fan-klub
20.30 Bez emocji
21.00 Studio tajemnic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rozmowy o cierpieniu
22.10 „CUDZA KREW" (1) — serial prod. franc.
23.10 Studio im. A. Munka
0.10 Komentarz dnia
0.15 CNN — Headline News
0.30 Uniwersalny kurs języka angielskiego

WTOREK

13 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
9.55 „DYNASTIA" — serial USA
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Tik-Tak
16.45 „Misia Yogi wyprawa po skarby" — serial anim. USA
17.15 Teleexpress
17.30 10 minut
17.45 „Pole chwały" — film dok.
18.50 „Spin" — magazyn popularnonaukowy
19.15 „Bajki Ezopa"
19.30 Wiadomości
20.05 „DYNASTIA" — serial USA
20.55 Listy o gospodarce
21.25 „BUNTOWNIK" — serial biograficzny prod. franc.
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 Kronika MS w podnoszeniu ciężarów — Budapeszt '90
23.10 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „S"
24.00 Język francuski (4)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „SANTA BARBARA" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Burda — świat mody"
11.15 „ZŁOTE CZASY KINA" — film prod. USA
12.40 Film dokumentalny
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata: „W Barcelonie i nie tylko"
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „GOŚCIE" — serial prod. czechosł.
16.00 Kontakt TV
17.00 „National geographic" — serial dok. prod. USA
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Publicystyka
19.30 Język angielski (34)
20.00 „Non stop kolor"
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „ZŁOTE CZASY KINA" — film prod. USA
23.20 Kulisy
23.50 Komentarz dnia
23.55 CNN — Headline News
0.10 Uniwersalny kurs języka angielskiego.

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

Kto prezydentem?

(minisonda „ŻYCIA" — II)

EDWARD STEFANOWSKI - rolnik z Czelatyc (gm. Rokietnica) prezes tamtejszego koła PSL:

— Opowiadam się za Romanem Bartoszcze, co nie wynika tylko z pełnionej przeze mnie funkcji w PSL. Ten kandydat odpowiada mi najbardziej, ponieważ jest za rolnikami, chce poprawić warunki życia na wsi. Wśród pozostałych kandydatów nie widzę takiego, który z takim zapałem zająłby się problemami wsi.

JÓZEF LECHOWICZ – kierownik „Supersamu" przy ul. Żeromskiego w Przemyślu:

— Na pewno będę głosował, ale nie mam jeszcze wyrobionego zdania. Przyznam się, że zastanawiam się nad kilkoma kandydatami, ale na razie jest to moja tajemnica.

KAZIMIERZ TROJAN - sekretarz gminy w Krzywczy:

— Swój głos oddam na pana Mazowieckiego. Uważam, że spośród wszystkich kandydatów jest to człowiek najbardziej odpowiedni na stanowisko prezydenta RP. Ma odpowiednie wykształcenie i predyspozycje do objęcia tego urzędu.

WŁODZIMIERZ FEDEWICZ — emerytowany nauczyciel z Przemyśla:

— Ja jestem za Lechem Wałęsą, który przekonał mnie swoją postawą i wytrwałością w dążeniu do celu. Wierzę, że on może obudzić naród z apatii i bezpiecznie wyprowadzić z zakrętu, na jakim znaleźliśmy się obecnie. Przy czym ... dzi mi nie tylko o sprawy gospodarcze, lecz nade wszystko o problemy moralne i socjalne.

O. TADEUSZ JACEK — z Klasztoru OO. Franciszkanów w Przemyślu:

—Byłbym za tym, aby prezydentem został pan Tadeusz Mazowiecki. Jest to bowiem człowiek stateczny, wie czego chce od siebie i od innych. I co ważne — umie to przekazać.

KAROL ULMA - przodownik roty w Straży Pożarnej w Przeworsku:

— Moim kandydatem był marszałek Senatu, pan Stelmachowski. Ponieważ jednak nie kandyduje na urząd prezydencki, nie widzę innego kandydata. Wobec tego nie będę głosował.

WŁADYSŁAWA MAŚLANKA — pielęgniarka w Ośrodku Zdrowia w Roźwienicy:

— Jeśli będę głosować, to na pana Mazowieckiego. Ma on doświadczenie jako polityk i liczę, że gdyby został prezydentem, nadal prowadziłby Polskę we właściwym kierunku. Nie zaczynałby od początku.

Notował: (jm)

Przewrotna koncepcja Leszka Millera

Przebywając w Przemyskiem (25 października) Leszek Miller — sekretarz generalny CKW Rady Naczelnej SdRP spotkał się z mieszkańcami Jarosławia, pracownikami i sympatykami SdRP z województwa, a także z wicewojewodą Wiesławem Winiarzem. Uczestniczył również w konferencji prasowej w Przemyślu. Jego pobyt w naszym regionie - co podkreślił — związany był z promocją WŁODZIMIERZA CIMOSZEWICZA, pretendującego do fotela prezydenckiego, a także własnej partii, która tego kandydata wysunęła i prowadzi dla niego kampanię wyborczą.

Podczas konferencji prasowej — na pytanie dziennikarza „Życia", czy 236 tysięcy podpisów zebranych na Cimoszewicza uważa za sukces lewicy - odparł, że liczba ta przewyższyła nawet oczekiwania, jest optymistyczna i pokazuje rzeczywiste możliwości młodej partii. Jest to tym bardziej zadowalające, że promowano kandydata stosunkowo mało znanego.

— Gdyby kandydatem był Aleksander Kwaśniewski — stwierdził L. Miller — **to, jako zwolennik wysunięcia jego kandydatury u progu kampanii wyborczej, jestem przekonany, że podpisów byłoby znacznie więcej, a w pierwszej turze wyborów także dostałby więcej głosów od Cimoszewicza, na którego, moim zdaniem, głosować będzie nie więcej niż 7,5 proc. elektoratu.**

Finansowanie przez SdRP kampanii wyborczej lidera Parlamentarnego Klubu Lewicy L. Miller uzależnił od... postawy posła Łopuszańskiego.

— Albo w ogóle uniemożliwi on nam cokolwiek — powiedział — **albo też zawrzemy z nim jakiś kompromis, aby można było poprzeć materialnie jego kolegę z Sejmu.**

W odpowiedzi na pytanie dotyczące własnych poglądów w sprawie urzędu prezydenckiego, Leszek Miller odparł:

— Jestem konserwatystą i marzy mi się nowa władza robotniczo-chłopska. A zatem — prezydentem Wałęsa, premierem Bartoszcze. W przypadku porażki Cimoszewicza, wydaje mi się, że w drugiej turze wyborów 60 procent głosów otrzyma Mazowiecki, a 40 procent Wałęsa.

(jm)

MONOPOL WŁADZY

Odpadłem, bo nie przekroczyłem bariery 100 tys. podpisów — powiedział mec. WŁADYSŁAW SIŁA-NOWICKI, prezes Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, na spotkaniu w Przemyślu, dodał przy tym, że oczywiście jest realistą i nie liczył na to, iż zostanie prezydentem, miał jednak nadzieję, że jako zarejestrowany kandydat będzie miał niepomiernie większy dostęp do środków masowego przekazu, a zatem możliwość powiedzenia społeczeństwu kilku prawd o aktualnej sytuacji w kraju. Mecenas nie zdradził jednak ile zebrał podpisów, bo podobno zabronił mu tego jego sztab wyborczy. Przyznał, że ten „prezydencki" epizod w jego życiu utwierdził go w przekonaniu, że w dostępie do środków masowego przekazu są równi i równiejsi.

Gorąco zachęcał jednak do udziału w głosowaniu, bo - jego zdaniem — **„nieznaczna mniejszość rządzi, a reszta społeczeństwa jest bierna".**

— Teraz nie można — jak dawniej — **opierać się władzy, ale trzeba samemu ją wybierać. ,Wybory te muszą być krokiem ku demokracji** — przekonywał kilkanaście osób, które przyszły na spotkanie, lider ChDSP.

Mecenas uchylił się jednak od odpowiedzi na pytanie, który z pretendentów do Belwederu jest najlepszym kandydatem (**„w tym gronie nie widzę dobrego"**). Jego zdaniem do znaczenia politycznego dochodzi się dzisiaj w Polsce nie dzięki umiejętnościom, ale poprzez aktywność polityczną.

Mówiąc o rozejściu się jego dróg z Wałęsą przyznał, że główną tego przyczyną było przeświadczenie lidera „Solidarności", iż mecenas nie zgodził się na niedemokratyczny styl działania szefa związku. Nie chciał jednak skomentować poglądu mówiącego, że będzie tragedią dla Polski, gdy Wałęsa, zostanie prezydentem, ale jeszcze większą tragedią będzie, gdy nim nie zostanie. Powiedział tylko, że spotkał się z pytaniem — kto będzie w Polsce Wałęsą, jeśli... Wałęsa zasiądzie w Belwederze.

Zdaniem prezesa ChDSP, dzisiaj w kraju mamy sytuację, w której monopol opozycji coraz bardziej przekształca się w monopol władzy. Przy okrągłym stole (**„najważniejsze ustalenia zapadały jednak w Magdalence"**) ówczesny obóz rządowy podzielił się władzą z częścią opozycji, którą sam sobie wybrał. Dzisiaj tamta opozycja jest władzą i coraz częściej zaczyna stosować metody, którymi posługiwał się miniony system.

— Ludzie nie zdają sobie sprawy, że wolność z 1989 r. to nie jest jeszcze demokracja, bo demokracja to nie tylko prawo do działalności politycznej, ale także możliwości ku temu. Jest wolność, daleko jednak do demokracji, nawet ujawniają się tendencje wsteczne. Jeśli przez 45 lat był w Polsce ustrój komunistyczny, to ludzie w pewnym sensie przyzwyczaili się do monopolu i przy przełomie odradza się tendencja, by rządzić tak, jak komuniści — to diagnoza W. Siły-Nowickiego.

Przyznał jednak, że PRL uważana była za swoistą wyspę wolności, bo władza miała inny charakter, niż w pozostałych państwach bloku socjalistycznego, a to dzięki tradycjom wolnościowym i postawie społeczeństwa. W tym kontekście przypomniał, że z państw bloku wschodniego tylko w PRL Kościół utrzymał niezależność i odgrywa taką rolę w życiu kraju.

Stronnictwo opiera swój program na katolickiej nauce społecznej (traktowanej wszakże całościowo, a nie wybiórczo), chce być partią o charakterze chrześcijańskim, ale nie klerykalnym. ChDSP zabiega o poparcie Kościoła (mecenasa Siłę-Nowickiego podczas pobytu w Przemyślu przyjął bp Ignacy Tokarczuk). Niemniej prezes stronnictwa zgodził się z poglądem jednego z dyskutantów, że Kościół jakoś nie zachęca wiernych do działalności w tej partii, odnosi się nawet wrażenie, jakby jej nie dostrzegał.

Pytany o stosunek ChDSP do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego powiedział, że jest życzliwy, ale ze strony ZChN jest on niejednoznaczny ze względu na wewnętrzne różnice i wynikającą stąd ostrożność partnera do wspólnych przedsięwzięć. ChDSP będzie jednak dążyć do zjednoczenia ruchów chadeckich, ale będzie to zapewne proces długi.

Pobyt szefa ChDSP w Przemyskiem (miał on także spotkanie w Przeworsku) przyczyni się — być może — do umocnienia stronnictwa w województwie; obecnie liczy ono ok. 70 członków działających w trzech kołach. Wojewódzka komisja ds. wznowienia działalności Stronnictwa Pracy powstała w Przemyślu 2 grudnia ub.r. Historia tej partii sięga 1937 r., ale w 1946 r. formalnie zawiesiła ona swoją działalność - podjęła ją na nowo dopiero na początku ub. roku. Swoją obecność na politycznej mapie województwa zaznaczyła podczas wyborów samorządowych - jeden członek ChDSP jest radnym.

— Na razie brakuje nam jeszcze stałej siedziby. Tymczasowy lokal mamy przy ul. Zamkowej 1, a to dzięki Kapitule Przemyskiej, która udostępniła nam go we dworku Orzechowskiego — mówi Eugeniusz Opacki, mąż zaufania ChDSP na Przemyskie.

(d)

Opłaty targowe w Przemyślu

FORY DLA ROLNIKÓW

11 września przemyska Rada Miejska uchwaliła nowe dzienne stawki opłaty targowej na targowiskach w mieście. W porównaniu z poprzednio obowiązującymi stawkami (ustalonymi jeszcze w kwietniu przez ówczesną MRN), nie uległa zasadniczej zmianie „taryfa" dla producentów płodów rolnych, wzrosły natomiast koszty sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego, oraz stawki za sprzedaż obwoźną z samochodów i przyczep.

Nowy cennik (wszedł w życie 18 października) wzbudził emocje na „zielonym rynku", które w konsekwencji sprowadziły się do bojkotu decyzji Rady Miejskiej i odmowy uiszczenia nowych stawek, którym zarzucono wybitnie „drenażowy" charakter. Wzburzeni klienci „zieleniaka" skierowali pisemną petycję do rajców domagając się rewizji uchwały w sprawie stawek opłaty targowej. Za rolnikami ujęły się organizacje rolnicze wskazujące na bardzo trudną aktualnie sytuację finansową producentów płodów rolnych, których ceny — argumentowano — nie nadążają za wzrostem kosztów produkcji i utrzymania gospodarstw.

26 października, w obecności zainteresowanych stron (miasto reprezentował m.in. przewodniczący Rady Miejskiej oraz prezydent) raz jeszcze szczegółowo przeanalizowano sporne punkty z nowego cennika. Wykazując zrozumienie dla niełatwej sytuacji producentów żywności oraz konieczności regularnego zaopatrywania miasta w świeże produkty rolne — gospodarze miasta zgodzili się na ulgowe potraktowanie rolników korzystających z targowisk. Stawki opłat przy sprzedaży z samochodów — a to, okazało się, było głównym powodem protestu — obniżono do poziomu obowiązujących od kwietnia br. (zaakceptowała to Rada Miejska na swojej kolejnej sesji, odbywającej się tego dnia w godzinach popołudniowych). Wypada mieć nadzieję, że ten ukłon władz Przemyśla w stronę producentów żywności mieć będzie równie pozytywny wpływ na rozsądny poziom cen wielu artykułów pierwszej potrzeby sprzedawanych na miejskich targowiskach.

Na marginesie nowych stawek: najwięcej oporów wzbudziły one w gronie przypadkowych handlowców, dorabiających do pensji głównie zagranicznymi wojażami. Handlowcy zarejestrowani i opłacający podatki przyjęli je bez entuzjazmu, ale z dużo większym zrozumieniem i nadzieją, że policja skarbowa zacznie odwiedzać częściej targowiska i przegoni osoby unikające płacenia podatków bądź zmusi je do podporządkowania się obowiązującym przepisom. Nie protestują sprzedawcy, którzy przyjeżdżają do Przemyśla z innych stron kraju, nie ma większych problemów z obywatelami ZSRR, tradycyjnie już nie rozumieją potrzeb miejskiej kasy goście z Rumunii, nie kwapią się do uiszczania ledwie kilkutysięcznej opłaty obracający milionami i coraz liczniejsi waluciarze...

(ter.)

Racje jedynie słuszne

Byłem świadkiem ulicznej dyskucji na temat, kto powinien zostać prezydentem. Dyskutowało dwóch mężczyzn, jeden szczupły i mały, drugi muskularny i dużo wyższy od swego „politycznego przeciwnika". Kiedy osiłkowi zabrakło argumentów słownych, zmiażdżył swego oponenta stwierdzeniem, że po prostu da mu po mordzie i wtedy ten zrozumie, kto tu naprawdę ma rację.

Nie tak dawno temu, w tzw. okresie minionym, nie jeden miał własne zdanie, z którym się jednak nie zgadzał, gdyż gdyby się zgodził i to publicznie mógł się narazić na spowiedź u jakiegoś sekretarza, który w takich przypadkach z reguły nie dawał rozgrzeszenia, a jeno samą tylko pokutę. Wtedy zresztą szalała cenzura, nie tylko ta oficjalna, ale również wewnętrzna, stosowana np. przez wszelkich przełożonych, którym wydawało się, że odpowiadają za wszystkich, tylko nie za siebie i obowiązkiem ich jest kształtować poglądy podwładnych.

Buntujących się robotników nazywano ongiś warcholami, a jeszcze wcześniej byli to nawet niebezpieczni szpiedzy na usługach imperializmu, wyrzutki społeczeństwa, kompletni kretyni, z którymi nie warto nawet wdawać się w dyskusję, tylko tępić i plenić niczym chwasty rosnące na zdrowej i ukwieconej łące jedynie słusznego socjalizmu, gdzie zresztą wypasło się wiele baranów, sprytnych lawirantów, którym nie straszne były wszelkie dziejowe przełomy: odrzucając czerwony sztandar, szybko wlazili pod sutannę.

No cóż, czasy się zmieniły, a racje „jedynie słuszne" jakby pozostały. Często, zamiast eleganckiej, słownej szermierki, słychać wyzwiska i insynuacje, a już ulubionym chwytem niektórych nowowładców, skłonnych do beatyfikacji za życia, jest wyzywanie wszystkich, którzy mają odmienne zdanie, od bolszewików, postkomunistów i innych tam jeszcze stalinowców lub przynajmniej bezbożników.

Każde, delikatne nawet zwrócenie uwagi na jakąś nieprawidłowość, nie mówiąc już — nie daj Boże — o nieco ostrzejszej krytyce, natychmiast naraża takiego „dywersanta" na podejrzenie, że marzy on wyłącznie o powrocie na cokoły Lenina i o zmartwychwstaniu Bieruta, który powróciłby do Belwederu. Demokracja i wolność poglądów? Owszem, ale pod warunkiem, że poglądy te dotyczyć będą racji „jedynie słusznych", gdyż w przeciwnym wypadku nie będzie to zdrowa krytyka, lecz bolszewicki i postkomunistyczny atak.

A tymczasem właśnie tego rodzaju myślenie, jakiemu nie zdołali się niestety oprzeć niektórzy nowi krzykacze, może przypominać czasy tworzenia się po wojnie władzy ludowej, kiedy to niedouczony i tępy aparatczyk, wsparty szwagrem z UB, był wszechstronnym i wszystkowiedzącym arbitrem w każdej sprawie, obojętnie - czy dotyczyła ona marksizmu, teologii, cybernetyki czy też siania pietruszki lub kopulacji owadów w dorzeczu Amazonii. Ten ówczesny, odmóżdżony „geniusz", miał w zanadrzu argument nie do odparcia - w postaci owego szwagra w ubecji.

Do tamtych czasów, na szczęście, nie ma już powrotu, ale symptomy racji „jedynie słusznych" jakby pozostały, szczególnie na najniższych i tzw. średnich szczeblach społecznej hierarchii. A to właśnie nieuchronnie prowadzi do zakiszenia się we własnym, posttrawiennym sosie.

JAN MISZCZAK

Wyróżnieni MEDALEM BRUNATNEGO NIEDŹWIEDZIA

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących im. dra Janusza Korczaka w Przemyślu

ciąg dalszy ze str. 1

obecnie brak szkolnego lekarza (pediatry, laryngologa lub internisty), co przy tej liczbie — 222 podopiecznych, rozpiętości wieku i mnogości schorzeń ich nawiedzających - staje się nielada problemem. A zważmy na to, że są to dzieci specjalnej troski! Zatrudnione tu pielęgniarki mają pełne ręce roboty przez całą dobę. Dlaczego tak trudno doprosić się o stałą pomoc lekarską? Ponoć z braku kadr, ale czy przypadkiem nie wchodzi w rachubę także brak dobrej woli? Bo przecież ze stomatologami jest ponoć większy problem, a mimo to ośrodek ma bardzo dobrego dentystę, ze znakomitym podejściem do dzieci.

Problemem numer dwa są dzieci niedosłyszące, pobierające naukę w trybie indywidualnym w normalnych szkołach i w efekcie, po latach, opóźnione w rozwoju i ogromnie zestresowane przychodzą do ośrodka. To istna tragedia! Nim wyrównają one swój poziom wiedzy, przechodzą istne męki i to bynajmniej nie za sprawą nauczycieli, którzy ze wszech miar starają się im pomóc, lecz same męczą się psychicznie. A przecież dziecko niedosłyszące ma zapewnione miejsce w specjalnej szkole i gdy potrzeba - również w internacie, który (choć przepełniony) zawsze jeszcze gdzieś tam wykombinuje dostawkę...

Dzieci niedosłyszące to efekt niewłaściwego leczenia antybiotykami, na co zwrócili uwagę specjaliści z belgijskiej kliniki w Libramont, goszczący w ubiegłym roku o tej porze w Przemyślu w ramach akcji pani Wolfs. Przez kilka dni ordynowania na oddziale laryngologii, Belgowie przebadali nie tylko wszystkie dzieci z przemyskiego ośrodka, który to jest oczkiem w głowie pani Wolfs, lecz także kilkadziesiąt przybyłych tu z całej Polski. Przemyskie dzieci (w liczbie około 50) otrzymały specjalnie dla nich dobrane aparaty słuchowe w cenie 385 dolarów jeden (pieniądze na ten cel zebrała wśród ludzi dobrej woli pani Wolfs, sama też wespół z mężem przywiozła je do Polski). W przemyskim ośrodku tylko około 20 procent podopiecznych cierpi na wrodzoną głuchotę, dla pozostałych jest to wada nabyta!!!

Ośrodek przy ul. Czarnieckiego opuszczają głusi przysposobieni do zawodu krawca odzieży damskiej lekkiej bądź ślusarza. Do tej pory nie było kłopotów z zatrudnieniem absolwentów, lecz dzisiejsze realia stawiają pod znakiem zapytania również ich przyszłość. Na razie cieszy to, że opiekuńcze Zakłady Płyt Pilśniowych przyjmują do siebie młodzież na praktykę zawodową, a 40 mln zł bezzwrotnej pożyczki z Ministerstwa Edukacji uchroniło szkolne warsztaty przed plajtą (wszak są one samofinansujące się, zaś z powodu sytuacji gospodarczej upadła kooperacja z dużymi pozaprzemyskimi zakładami, dla których produkowano tu części zamienne).

Takie to są radości i smutki naszego tegorocznego laureata, który poświęcił się bez reszty służbie dzieciom z ubytkami słuchu.

Maria Teresa Wolfs-Monfils

Brakuje słów na opisanie postawy tej skromnej nauczycielki z Cralnhem, która poświęciła swe życie pomaganiu innym, zwłaszcza zaś dzieciom specjalnej troski. W Belgii znana jest już szeroko ze swej charytatywnej działalności i organizatorskich umiejętności. Potrafi poruszyć serca maluczkich i możnych tego świata. Zainteresowana przez Krzysztofa Pastuszaka wychowankami przemyskiego ośrodka dla dzieci głuchych i niedosłyszących, niebawem dla 12 z nich zorganizowała 3-tygodniowe wczasy lecznicze w Belgii. Działo się to w październiku roku 1986. Z końcem tego roku pani Wolfs gościła w przemyskim ośrodku. Zorientowana w problemach jego podopiecznych, wyraziła chęć dalszego pomagania. I oto w listopadzie ubiegłego roku ekipa belgijskich lekarzy z kliniki w Libramont zjechała do Przemyśla, dokąd z kolei zjechały dzieci głuche i niedosłyszące niemal z całej Polski z nadzieją na cud. Niestrudzona pani Wolfs wymagała nadludzkiego wysiłku od lekarzy, pocieszała strapionych rodziców. Służący za tłumacza — mocno zaangażowany w każdą akcję z udziałem pani Wolfs — ks. dr Józef Sroka mówi o niej, że jest to osoba niespotykanej dobroci, a to co robi dyktuje jej wielka wiara.

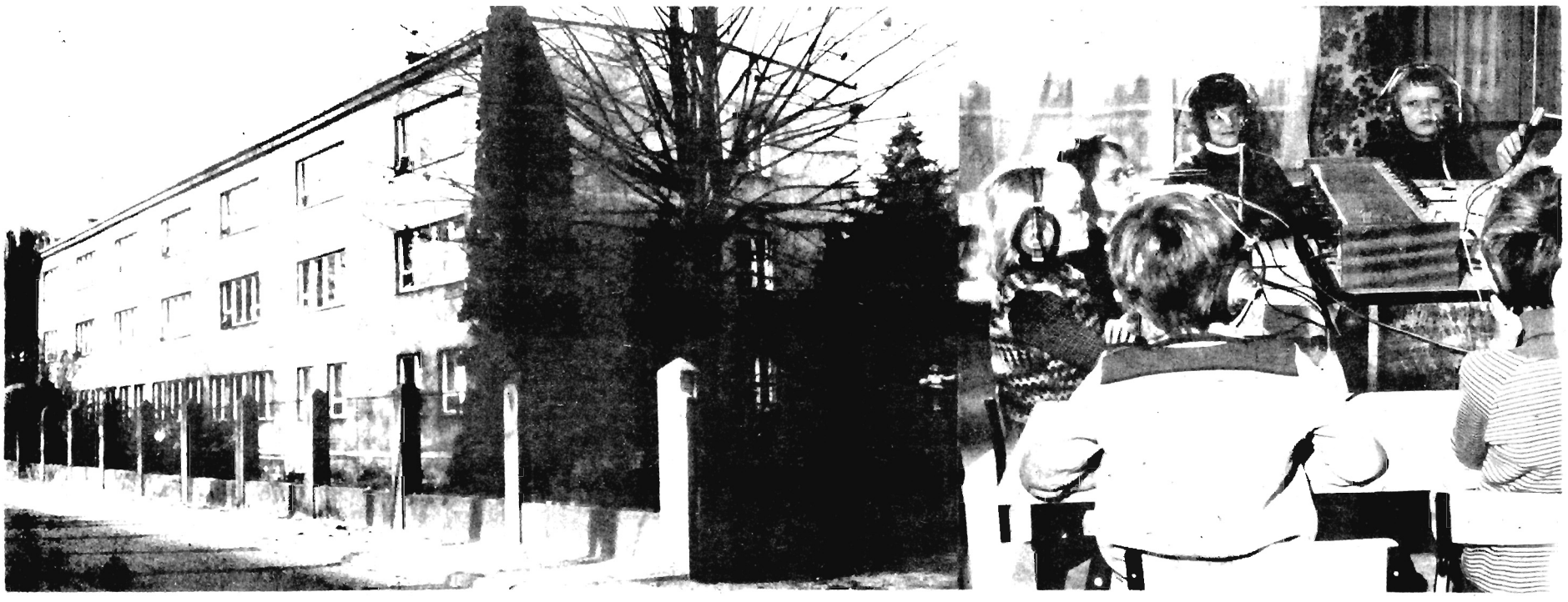

Pomnik Orląt Przemyskich — symbol historii...

ciąg dalszy ze str. 1

lekarza), Cecylię Pandoł, poległą później Irenę Benschównę. W walkach polsko - ukraińskich toczonych w okolicy miasta zginęli między innymi: 15-letni Ferdynand Nowak oraz o dwa lata starsi — Tadeusz Durkacz, Józef Kędzierski, Wacław Motyka, Stanisław Osostowicz i Mieczysław Zeleszczyk. Wielu odniosło rany. Nie znamy wszystkich nazwisk bohaterów owych dni — kroniki o nich nie wspominają. Mało wiemy również o harcerkach — łączniczkach, dziewczętach pracujących w szpitalach i opiekujących się rannymi żołnierzami polskimi i ukraińskimi, pracujących w kuchniach i spełniających cały szereg funkcji pomocniczych. Ginęli również młodzi przemyślanie w walkach z bolszewikami, w powstaniach śląskich i walkach w Wielkopolsce. Im to, Orlętom Przemyskim, postanowiono wystawić pomnik.

Z pierwszą inicjatywą budowy pomnika wystąpili uczniowie gimnazjum zasańskiego w 1924 roku, ale wysiłki te nie dały rezultatu. Dopiero komitet budowy pomnika, ukonstytuowany 26 IX 1936 r., doprowadził do uwieńczenia podjętego dzieła. Przewodniczącym komitetu był prezydent miasta Leonard Chrzanowski, a członkami m.in.: Piotr Dryś — sekretarz, Bolesław Drozd — skarbnik, inż. Stanisław Pollak, inż. Kazimierz Osiński, inż. Alojzy Kulicz, inż. Jan Dombrowski, Jan Smołka, Tadeusz Grochowski, Józef Wilk. Pomnik wybudowano wg projektu inż. Jana Turkowskiego, rzeźby projektował profesor Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie Józef Starzyński a wykonała je przemyska odlewnia braci Wiśniewskich, roboty betonowe prowadziło przedsiębiorstwo budowlane Antoniego Łańcuckiego, kamienną okładzinę pomnika sprowadzono z kamieniołomów trembowelskich. Ogólny koszt przedsięwzięcia zamknął się kwotą 45 000 zł.

Pomnik powstał ze składek. Drobne kwoty ofiarowały organizacje społeczne oraz osoby prywatne, wśród których znajdowało się wielu księży. Odsłonięcie pomnika (11 listopada 1938 r.), wzniesionego na placu Konstytucji 3 Maja, połączono z manifestacją patriotyczną, w czasie której odbyła się m.in. defilada obrońców Przemyśla z 1918 roku, młodzieży i wojska. Uroczystość poprzedziły nabożeństwa w katedrach rzymskokatolickiej i greckokatolickiej, zborze ewangelickim i bożnicy przy ulicy Jagiellońskiej oraz przekazanie ufundowanych przez społeczeństwo historycznej ziemi przemyskiej sztandarów i 12 ciężkich karabinów maszynowych pułkom tu stacjonującym.

Po najeździe niemieckim na Polskę w 1939 roku i podziale miasta na część niemiecką i radziecką, pomnik Orląt Przemyskich budził niechęć nacjonalistów ukraińskich, którzy postanowili doprowadzić do jego unicestwienia. Wg akt procesowych bezskuteczne starania o rozebranie pomnika czynili oni u niemieckiego prezydenta miasta Hahna i dopiero delegacja ukraińska w Berlinie uzyskała na to zgodę. Rozbiórkę przeprowadził ukraiński nacjonalista Józef Pajtasz w roku 1940 (złożył on Zarządowi Miasta najtańszą ofertę). Specjalny Sąd Karny w Rzeszowie, na sesji wyjazdowej w Przemyślu, w 1946 r. skazał go za współpracę z Niemcami i rozbiórkę pomnika na karę 6 lat pozbawienia wolności. W sentencji wyroku czytamy: „... *byli i tacy, którzy pracowali nad zbliżeniem i nad współżyciem obu narodów, lecz oskarżony, jak się okazało z wyników rozprawy, do tych ludzi nie należał, natomiast należał do tych, którzy kopali przepaść między Polakami a Rusinami, w tym przekonaniu, że upadło Państwo Polskie, że Polska już nigdy nie wróci ...*". Betonowy kikut pomnika Orląt Przemyskich był świadkiem odrażającej uroczystości z udziałem ukraińskich nacjonalistów i niemieckich faszystów; zachowały się zdjęcia, na których rozpoznać można ukraińskich mieszkańców Przemyśla, uczestniczących w tej imprezie, widać też na nich postać przebraną w strój strzelca siczowego stojącą na pomniku w miejscu zniszczonego odlewu polskiego studenta.

Po zakończeniu wojny wiele razy powstawała myśl odbudowy zburzonego monumentu. Niestety, wysiłki te kończyły się zawsze niepowodzeniem. Istniały bowiem siły szermujące stwierdzeniami wynikającymi z fałszywych przesłanek, iż mogłoby też zakłócić stosunki polsko-ukraińskie. Tymczasem znajomość prawdy historycznej, bez fałszu i przemilczeń, może i powinna służyć obcym pokoleniom do wyciągania wniosków z przeszłości i układania stosunków międzynarodowych w duchu współżycia i przyjaźni.

Słabością nas, Polaków, jest przypisywanie sobie winy nawet za błędy nie popełnione. Obowiązkiem historyków jest przedstawienie pełnej prawdy, gdyż tylko ona może dobrze służyć społeczeństwu. Dziś, gdy z inicjatywy Stowarzyszenia Pamięci Orląt Przemyskich odbudowany jest pomnik zniszczony w 1940 r. (patrz zdjęcie), gdy odrestaurowano cmentarz żołnierzy ukraińskich zmarłych w 1919 roku (głównie na czerwonkę) w obozie jenieckim w Pikulicach - trzeba likwidować wszelkie antagonizmy polsko-ukraińskie. Ale czy służyć temu mogą malowane w nocy na budynkach tryzuby — wątpię.

Dr ZDZISŁAW KONIECZNY

ŻÓŁTY pomaga, gdy jesteś nerwowy, czujesz się zmęczony i niezadowolony, gdy ogarnia cię melancholia, masz problemy ze skórą, cierpisz na wzdęcia. Żółta kąpiel pobudza mózg. Jeśli jednak twoje problemy z nerwami są naprawdę poważne, a nerwowość ma głębsze podłoże, unikaj żółtej kąpieli.

BŁĘKIT pomaga w przypadku kłopotów z gardłem. I tu dodam swoją uwagę — nawet noszenie błękitnych szalików czy chustek, a szczególnie zakładanie ich dzieciom ma bardzo pozytywny wpływ na gardło, chroni od chrypek i przeziębień, co o tej porze roku jest szczególnie ważne. Błękit pomaga także w przypadku ukąszeń przez owady, swędzenia skóry, bezsenności, kłopotów z menstruacją, schorzeń laryngologicznych. Błękitna kąpiel, twierdzi Inger Naess, pomaga osobom w stanie szoku. Zaś jeśli męczy nas gorączka, należy włożyć nogi do miski z ciepłą błękitną wodą.

INDYGO pomaga w przypadku bezsenności, nawet uporczywej, gdy potrzebujesz ukoić nerwy, masz problemy z naczyniami limfatycznymi, potrzebna ci jest wewnętrzna siła lub masz kłopoty ze słuchem i skórą.

FIOLET pomaga w przypadku problemów uczuciowych, gdy pragnie się jakiegoś oczyszczenia, wzmocnienia sił twórczych, wzbogacenia życia o wartości duchowe.

Porównajmy te uwagi z poprzednimi wskazaniami odnośnie barwnych naświetlań. Zauważmy, że działanie barw można więc spotęgować. Oczywiście można barwy mieszać, na przykład nieco zieleni i żółci pozwoli na uzyskanie cudownej odświeżającej kąpieli o barwie cytrynowej, która sprawia wielką przyjemność i dobra jest dla każdego z nas. Jeśli chcemy, aby spłynął na nas cudowny spokój i łagodność, spróbujmy kąpieli błękitnej. Należy jednak uważać jeśli mieszając czerwień z fioletem, uzyskamy purpurę. Jest to barwa bardzo silna, którą nie każdy toleruje i która może być niebezpieczna.

A teraz wskazówka praktyczna — **jak sporządzić barwną kąpiel?**

Na naszym rynku dostępne są różnokolorowe płyny do kąpieli. Nie należy natomiast w żadnym wypadku stosować jakichkolwiek barwników, nawet spożywczych, nieszkodliwych dla zdrowia, a to z powodu możliwości zabarwienia skóry. Natomiast, jeśli ktoś w czasie wojaży zagranicznych dostrzeże w perfumerii lub aptece buteleczki z tęczowym promienistym kręgiem i napisem „Colour Energy" na opakowaniu, niech nie waha się z zakupem. To właśnie oryginalne kąpiele barwne pani Inger Naess. A jeśli ktoś chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o barwnych kąpielach — polecam październikowy numer miesięcznika „Nie z tej ziemi".

Osobiście mogę polecić państwu inną, równie skuteczną, metodę. Noszenie odzieży, szczególnie zaś w połączeniu z bielizną i obuwiem w potrzebnym odcieniu może dać znakomite efekty. Zwracajmy również uwagę na ogólną tonację w jakiej się ubieramy i na barwy dodatków, bowiem na przykład połączenie błękitu z czerwienią lub purpurą może dać zaskakujące i niezbyt korzystne efekty jeśli chodzi o nasze samopoczucie a także odbieranie nas przez otoczenie.

TERESA

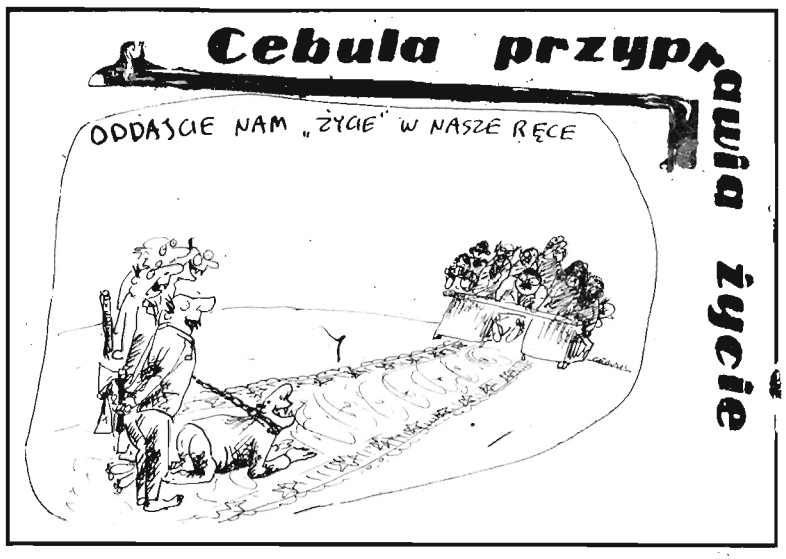

KINA

JAROSŁAW

Kino „Westerplatte"
7-9 i 11 XI — „Zmowa milczenia" (USA, 15, seans 1).
7-9 11 XI — „Trzech ojców" (fr., 15).
12-13 XI — „Krwawy sport" (USA, 15, seans I).
12-13 XI — „Nic nie widziałem nic nie słyszałem" (USA, 15).

Kino „Oka"
7-8 XI — „Czarna wdowa" (USA, 15).
13 XI — „Szkoda, że Cię tu nie ma" (ang., 15).

LUBACZÓW

Kino „Melodia"
7 XI — „Kocham kino" (pol.,15).
9,11 XI — „Stowarzyszenie złoczyńców" (fr., 15).

PRZEWORSK

Kino „Warszawa"
8-9 XI — „Krwawy sport" (USA, 15).
12-13 XI — „Blue velvet" (USA, 18).

APTEKI

JAROSŁAW: ul. Konfederacka (do 5 XI); ul. Kraszewskiego.
PRZEMYŚL: ul. Jagiellońska (stały dyżur).

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL:
* DUSZPASTERSKI 58-04, codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 19 do 21.
* ONKOLOGICZNY 69-81, w każdy wtorek od godz. 17 do 19.

JAROSŁAW:
DLA UZALEŻNIONYCH OD ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH 23-36 — czynny codziennie od 15 do 7 rano, w dni wolne od pracy - całą dobę.

Napisali do nas

• EDWARD DUBOIS, znany jarosławski maratończyk — z trasy I Biegu „Solidarności" Ziemi Dębickiej oraz 100 km supermaratonu Calisia '90".
• „ZIELONA", w imieniu 21-osobowej grupy — z rajdu na trasie: Jarosław — Kraków Płaszów — Sucha Beskidzka.
• IREK, RYSIEK, ROMEK, HENRYK I WIESIEK („SKAUCI PIWNI") — z uroczego Zlinu (Czechosłowacja).
• A. STERNIK „ASTER" — z pięknej i słonecznej Grecji.
Serdecznie dziękujemy za pamięć i pozdrowienia!

* * *

Awizowane przez nas (10 X) reprodukcje obu stron koperty z listu „jarosławskich wagabundów".

HOROSKOP

SKORPION (24 X — 22 XI)

Skąd te ciągłe obawy? Przecież sytuacja już się wyklarowała. Wizyta starszej pani nie zakłóci niczyjego spokoju, wręcz przeciwnie wprowadzi dobry nastrój pod Twój dach.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Twoje szanse na lepsze jutro są coraz większe. Pomoc przyjdzie stamtąd skąd najmniej się jej spodziewasz. Nie trać więc nadziei. Dobra wiadomość w drodze.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Manewr, który zamierzałeś wykonać, na nic by się nie zdał, poprzestań więc na tym co masz. Najwyższa również pora pomyśleć o jakimś stałym zajęciu, choćby nawet nie najintratniejszym.

WODNIK (21 I — 20 II)

Nie bądź sknerą — wszak stać Cię na wielkopański gest. Że to nie w Twoim stylu? A czy nie można go zmienić i chociaż raz zaskoczyć otoczenie?

RYBY (21 II — 20 III)

Jeszcze długo będziecie na fali, wykorzystajcie zatem maksymalnie te sprzyjające okoliczności. Postarajcie się również zrozumieć bliskiego Wam Raka. Liczy na to!

BARAN (21 III — 20 IV)

A jednak zaryzykowałeś! Może to i lepiej, że nie odwlekałeś decyzji do jutra. Trudno bowiem przewidzieć jakie ono będzie (może o wiele trudniejsze niż dziś).

BYK (21 IV — 20 V)

Czy czasem nie szukasz guza? Oszczędź sobie czasu, pieniędzy i nerwów — to ewidentna strata lokować je tam gdzie Ty. Na wdzięczność też nie masz co liczyć.

BLIŹNIĘTA (21 V — 20 VI)

Czy nigdy nie wyzbędziecie się słomianego zapału? Przecież stajecie się niewiarygodne, nie można Was traktować poważnie. Weźcie się w karby i doprowadźcie choć jeden temat do końca.

RAK (21 VI — 22 VII)

Jak tak dalej pójdzie, to staniesz się zawodowym bukinistą. Nie byłoby zresztą takie złe. Czy pomyślałeś jednak o nadciągającej jesiennej szarudze?

LEW (23 VII — 23 VIII)

Wydawało się, że idzie ku lepszemu, a tu znowu wpadka! Powinieneś się bardziej trzymać w ryzach. Teraz, gdy usiłujesz prowadzić dom otwarty, bardziej dbaj o porządki.

PANNA (24 VIII — 23 IX)

Co Ty znów wyprawiasz? Ni stąd ni zowąd znikasz bez słowa wytłumaczenia! Sam pod sobą kopiesz dołki, a potem masz pretensje do całego świata, że Cię skrzywdzono.

WAGA (24 IX — 23 X)

Twoja jowialność jest rozbrajająca. Nie możesz jednak na niej budować swego autorytetu. Najważniejsze jest wyważenie opinii, z czym ostatnio miewasz kłopoty.

JABŁECZNIK

4 jaja, 25 dag mąki, 25 dag cukru, łyżeczka proszku do pieczenia, cukier waniliowy lub jakiś olejek, 5 dużych jabłek. P o l e w a: łyżka masła, 2 łyżki kakao, 2 łyżki cukru, 2 łyżki wody (wymieszać składniki, zagotować, można pod koniec dać całe jajo i dobrze roztrzepać widelcem).

Oddzielić białka, ubić je na sztywną pianę, dodając pod koniec ubijania cukier. Wrzucać po jednym żółtku i dalej ubijać. Mąkę wymieszać z proszkiem do pieczenia i przesianą dodać do masy jajecznej. Dobrze wymieszać.

Jabłka obrać i kroić bezpośrednio na dno blaszki do pieczenia wysmarowanej uprzednio dobrze tłuszczem. Na jabłka wylać ciasto. Piec na złoty kolor w niezbyt gorącym piekarniku ok. 35 minut. Wyłożyć ciasto na deskę i polać przygotowaną polewą.

SAŁATKA Z CZERWONEJ KAPUSTY

Główka kapusty czerwonej obrać z wierzchnich liści, przekroić na cztery części, a potem drobno poszatkować albo zetrzeć na grubej tarce. Wrzucić na dwie minuty do wrzącej osolonej wody. Odcedzić i przepłukać na cedzaku pod kranem.

Włożyć do salaterki, skropić octem (najlepiej domowym, winnym) i posypać pieprzem. Wymieszać pozostawić na godzinę.

Przygotować sos. Z paru ugotowanych jajek wybrać żółtka, utrzeć je na masę ze śmietaną, dodając sok z cytryny, sól, pieprz i coś zielonego: koperek, szczypiorek lub pietruszkę.

Kapustę odcisnąć, zalać przygotowanym sosem.

KRYSTYNA

USZANUJMY HONOROWYCH KRWIODAWCÓW

26 października br. zgłosiłem się do przychodni dermatologicznej przy ul. Tarnawskiego w Przemyślu. Po zarejestrowaniu (w drugim etapie), poprosiłem lekarza o przyjęcie mnie w pierwszej kolejności, ponieważ jestem honorowym krwiodawcą. Czas w tym dniu miałem akurat bardzo wyliczony, bo wypadł mi termin kolejnego oddawania krwi (nawiasem mówiąc później to zrobiłem, na co dowód w legitymacji). Argument mój nie przekonał jednak Pana Doktora, więc zrezygnowałem z wizyty. Wielka szkoda, że w dobie głębokich przemian społecznych nie ma się względów dla tych, którzy bezinteresownie oddają krew.

Z głębokim szacunkiem dla wieku i zawodu Pana Doktora.

J. G. z Przemyśla
(nazwisko i adres znane redakcji)

MILCZĄCY TELEFON

Moja cierpliwość wyczerpała się całkowicie. Mój telefon (nr 12-26) jest uszkodzony od trzech tygodni. W sprawie jego naprawy zwracałam się już kilkakrotnie do Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Jarosławiu, ale bez żadnego rezultatu. Za każdym razem dostaję odpowiedź, że brak fachowców do naprawy. Ciekawa jestem, dokąd będzie milczał mój telefon? Zaznaczam, że jestem inwalidką II grupy i brak telefonu utrudnia mi życie. Czy będę musiała zapłacić za abonament?

Lucyna Reguła
Munina 82

NIE MAMY Z TYM NIC WSPÓLNEGO!

W związku z opublikowaniem w Waszym Tygodniku 15.08.1990 r. informacji zatytułowanej **„Kaszpirowski ma do czynienia z masami — Komorowski woli kontakt indywidualny"**, uprzejmie zawiadamiam, że zgodnie z obowiązującym statutem naszego stowarzyszenia, nie prowadzimy działalności obejmującej stosowanie praktyk ingerujących w sprawy lecznicze. Nieprawdą jest również, że Pan Mieczysław Komorowski jest u nas zarejestrowany jako bioenergoterapeuta z uwagi na brak kwalifikacji medycznych. Opisane w artykule przypadki zaangażowania się Pana Komorowskiego w pomoc medyczną są jego prywatną sprawą, nie mającą związku z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego w Przemyślu. Żadne badania ani praktyki w zakresie rozkładu komórek nowotworowych nie były przez członków naszego oddziału w ramach zajęć klubowych prowadzone z uwagi na brak kompetencji i profilu działalności.

Uwzględniając powyższe, oczekujemy stosownego sprostowania tej bulwersującej środowisko psychotroniczne informacji, wprowadzającej w błąd czytelników i organa nadzoru działalności statutowej naszego towarzystwa.

Prezes
Zarządu Oddziału
Józef Bazan

Z redakcyjnego dyżuru

Zawalidrogi

Franciszek G. z Przemyśla (nazwisko znane redakcji) jest oburzony nagminnym łamaniem przepisów drogowych w tym mieście, co dotyczy szczególnie nieprzestrzegania znaku „zakaz zatrzymywania". Na ulicach Przemyśla samochody parkują i zatrzymują się w miejscach najmniej do tego właściwych, a kierowcy — w czym „wyróżniają się" obywatele rumuńscy i radzieccy zupełnie nie respektują oznakowań. Powoduje to zagrożenie w ruchu drogowym (czego dowodem są liczne „stłuczki" i poważniejsze kolizje oraz wpadki), właścicieli pojazdów naraża na dużo większe zużycie tak drogiej obecnie benzyny, a ponadto zwiększa zanieczyszczenie powietrza spalinami przez pojazdy stojące w niepotrzebnych korkach, które w dużej mierze powodowane są przez uliczne „zawalidrogi". — **Dlaczego** — pyta nasz Czytelnik — **policja drogowa w Przemyślu nie reaguje na nagminne łamanie prawa przez często wręcz bezczelnych kierowców? Czas najwyższy, by policjanci zajęli się nimi z większą energią.**

(j)

Kto pomoże tym dzieciom?

Dzieci spożywają obiad. Jest ich siedmioro. Niektóre są bardziej samodzielne, nieźle potrafią posługiwać się łyżką. Cztery panie mają jednak pełne ręce roboty z karmieniem dzieci, które umiejętności tej jeszcze nie nabyły. Można by rzec, że jest to typowy przedszkolny obrazek i tak akurat by było, gdyby nie fakt, iż dzieci jedzące posiłek są z różnym stopniem porażenia mózgowego i wymagają szczególnej opieki.

Oddział dla dzieci specjalnej troski utworzono w **Przedszkolu nr 11 na osiedlu Kmiecie w Przemyślu** we wrześniu br. Asumptem do podjęcia takiej decyzji było m.in. to, iż nieco wcześniej podobny oddział powstał w pobliskim żłobku. Potrzeby w tym zakresie są, oczywiście, daleko większe — np. do przedszkola zgłosiło się znacznie więcej rodziców pragnących w tej placówce umieścić swoje dzieci, jednak ustawowy limit siedmiorga wychowanków nie może być przekroczony.

Podejmując tę pionierską w Przemyślu inicjatywę, pracownicy przedszkola zdawali sobie sprawę zarówno z ryzyka jak i czekających ich trudności. Dzieci z porażeniem mózgowym, a więc z różnym stopniem upośledzenia fizycznego i psychicznego, wymagają specjalistycznej opieki, niezbędne są fachowe zajęcia rehabilitacyjne.

Początki były trudne. W pierwszych dniach rodzice wiele godzin spędzali w przedszkolu przy swoich pociechach. Z czasem dzieci nabrały zaufania do otoczenia, do nowej sytuacji przystosował się też personel. Dziś panie wychowawczynie z satysfakcją mówią o swoich podopiecznych: — *Ten chłopczyk potrafi już trzymać łyżkę, inny udanie próbuje stawiać pierwsze kroki, a w ogóle dzieci szybko się polubiły i bardzo się do siebie przywiązały.*

Oddział funkcjonuje obecnie głównie dzięki zapobiegliwości i dobrej woli grona zainteresowanych tym problemem osób. Któryś z rodziców przyniósł krzesło dla dzieci z niedowładem kończyn, ktoś inny skombinował fotelik, dzięki dotacji z Urzędu Miasta kupiono dywan niezbędny do ćwiczeń rehabilitacyjnych, ale do zaspokojenia wszystkich potrzeb droga daleka, a brak funduszy jest głównym utrudnieniem. Mimo to, inicjatorzy całego przedsięwzięcia wierzą, iż już wkrótce znajdą się środki, by zatrudnić specjalistę do rehabilitacji, a także może uda się zdobyć trochę sprzętu (np. bardzo potrzebne są tzw. balkoniki, pomagające w chodzeniu).

Może zatem, za pośrednictwem naszego tygodnika, znajdą się osoby, które posiadają niepotrzebny już sprzęt, z którego dzieci mogłyby skorzystać, albo w jakikolwiek inny sposób zechcą wesprzeć tę cenną inicjatywę? Wierzymy, że apel ten nie pozostanie bez echa.

ZS

Każdy wypadek, to o jeden za dużo

Z policyjnych statystyk wynika, że znów pogorszyła się dyscyplina użytkowników dróg. Działania profilaktyczne nie przynoszą spodziewanych efektów, a kierowcy i piesi jakby nie dostrzegali coraz większego zagrożenia wynikającego — najczęściej — z ich własnej lekkomyślności.

Takie niewesołe refleksje nasunęły się policjantom po przeanalizowaniu statystyk z działań przeprowadzonych w ramach „MIĘDZYNARODOWEGO TYGODNIA BEZPIECZEŃSTWA NA DROGACH". Były one odpowiedzią na rezolucję Komitetu Transportu Wewnętrznego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ mającej na celu m.in. zwiększenie bezpieczeństwa na drogach. Do działań tych włączyły się także współdziałające z policją urzędy i organizacje, jak np. wydziały komunikacji, Liga Obrony Kraju czy Polski Związek Motorowy. Jednym z przedsięwzięć we wspomnianym tygodniu były też nieodpłatne usługi świadczone przez Wojewódzką Stację Kontroli Pojazdów Samochodowych w Przemyślu oraz jarosławski „Polmozbyt" (regulacja świateł, przegląd układu jezdnego).

W owym tygodniu kontrolą objęto ponad 2270 pojazdów, ujawniono 1280 wykroczeń, 35 kierowcom zatrzymano prawa jazdy (bo byli pod wpływem alkoholu), w 26 przypadkach pojazdy były niesprawne technicznie i wyłączono je z ruchu. Udzielono prawie 1000 pouczeń.

Kontrolowano również pojazdy w bazach — sporo z nich nie miało gaśnic (lub dostęp do nich był utrudniony), w wielu autobusach miejskich nie działały urządzenia dźwiękowe (dzwonki), nie zawsze sprawne było oświetlenie.

To oczywiście tylko niektóre spostrzeżenia poczynione podczas „Międzynarodowego tygodnia bezpieczeństwa na drogach".

(d)

Kosa i kamień

Urban, który do niedawna odsłaniał tylko uszy oraz grzechy innych, teraz odsłania nagie panienki na łamach swego nowego pisma „NIE"; w Płocku teść zabił zięcia w czysto politycznym sporze (choć po pijaku) na temat, kto ma zostać prezydentem (Mazowiecki czy Wałęsa); pewien mój znajomy zapowiedział, że podobnie by postąpił z teściową, choć już chyba nie ze względu na różnice polityczne; w prasie, radiu i TV mnożą się najrozmaitsze groźne wypowiedzi, nie zawsze eleganckie, różnych przedstawicieli rywalizujących ugrupowań; byli wysocy funkcjonariusze od spraw wewnętrznych (tacy jakby interniści) już siedzą, a inni dopiero się boją, że będą siedzieć... Itp., itd.

Więc czym można zabłysnąć w takich czasach w tej rubryce, opisującej z reguły „wpadki i wypadki" małych przeważnie zbirów i rynsztokowych kanalii? Chyba, że i oni mają jakieś interesujące pomysły, albo przynajmniej trafi kosa na kamień, przy czym nie mam tym razem na myśli relacji: „policjanci — złodzieje". Chodzi mi o niejakiego Bartłomieja G., niebieskiego ptaka, któremu niebiescy podcięli już kiedyś skrzydła, wsadzając go do paki za jakieś oszustwa i złodziejstwa oraz o Krystynę R. vel Tamarę T.

Owa Krystyna swe drugie imię przyjęła dlatego, ponieważ lubiła podawać się od czasu do czasu za obywatelkę radziecką, jednakże nie z miłości do sąsiedniego kraju, lecz z przyczyn bardziej prozaicznych — z tego mianowicie powodu, żeby przy pomocy tej metody kogoś naciągnąć, oszukać lub okraść.

Kraj wschodnich sąsiadów znała jedynie pobieżnie, ponieważ dwa razy jeździła tam na handel, a potem już jeździć nie mogła, gdyż dostała wyrok i zabrano jej paszport.

Krystyna R. poznała Bartłomieja G. zupełnie przypadkowo i przedstawiła mu się właśnie jako Tamara T.

— Przyjechałam do was — powiedziała nowo poznanemu, nieudolnie starając się mówić ze wschodnim akcentem — by zarobić trochę grosza, bo u nas bidusia. Ale nie mam żadnych kontaktów...

Powiedziała to tak, jakby u nas rzeczywiście potrzebne były kontakty, a nie wystarczyły już wszelkie bazary, ciuchy, zieleniaki i różne inne jeszcze place oraz ulice, na których aż roi się od przybyszów z Ukrainy i Rumunii zwłaszcza. Niemniej Bartłomiej G. natychmiast pomyślał, że może trafi mu się dobry interes i oszwabi tę „turystkę". Nie wiedział wtedy o czym my już wiemy, że oto właśnie trafiła kosa na kamień.

— A co ty masz do sprzedania? — zapytał Tamarę, bo tak się kazała nazywać.

Wyliczyła mu całą litanię towarów dość atrakcyjnych, po czym delikatnie poinformowała, że nie ma się gdzie zatrzymać. On zaś jakby na to czekał.

Od razu doszedł do wniosku, że mając ją w domu, będzie mógł skorzystać z wielu znanych sobie wariantów jej obłupienia. Albo najzwyczajniej ją okradnie, albo oszuka, postraszy policją itp.

— Zapraszam cię do siebie, mam pokój i kuchnię, a także łazienkę — dodał niby to uwodzicielsko.

W tym samym momencie Tamara (niech jej już tak będzie) doszła do wniosku, że trafia się jej wyjątkowy frajer, którego ona obłupi. I skorzystała z zaproszenia.

Na początek, dla zmylenia przeciwnika, wyjęła z podręcznej torby butelkę wódki radzieckiej, a kiedy on zapytał gdzie ma resztę bagaży, odparła że w samochodzie kolegi, z którym przyjechała.

— To przyniesiemy to wszystko do mnie.

— Dobrze, ale jutro, bo on dzisiaj wyjechał do innej miejscowości, do swojej rodziny. Na razie wypijemy.

Przygotował szklanki, coś tam znalazł w lodówce na zakąskę, ona pomogła mu przygotować kolację i już w trakcie jej przyrządzania odpili tę butelkę, przy czym gospodarz zdecydowanie w tym przodował.

Potem powiedział, że nie może pozwolić, aby jego miły „gość z Ukrainy" stawiał alkohol w jego domu, ale miły gość odparł, że ma w torbie jeszcze trochę wódki, więc szkoda czasu na zakupy i na razie można pić jej trunki. Jutro może nastąpić rewanż.

Bartłomiej G. chętnie na to przystał i pijąc następną porcję alkoholu myślał, że należałoby przyjąć już jakiś konkretny plan działania. Mógłby on — jego zdaniem — polegać na tym, że zanim Tamarę pozbawi towaru, mógłby ją również wykorzystać w innych celach, tym bardziej, że w miarę wypitej wódeczki „turystka" stawała się coraz ponętniejsza...

Nie trzeba dodawać, że ona w tym samym czasie rozglądała się po mieszkaniu, upatrując miejsc i schowków oraz co cenniejszych rzeczy, które dałoby się podprowadzić naiwnemu zalotnikowi. On zaś wskazał jej łazienkę, a sam wypijając kolejną szklankę — wsunął się do pościeli, w oczekiwaniu na zbliżenie polsko-ukraińskie. Kąpiel się jednak przedłużała, czemu się specjalnie nie dziwił — wszak Tamara była „z podróży" i — znacznie umęczony alkoholem — na chwilę się zdrzemnął. Kiedy się obudził, w mieszkaniu nie było ani upragnionej Tamary, czyli Krystyny R., ani też sporej gotówki, tudzież kilku co cenniejszych przedmiotów. Zaklął pod nosem i po raz pierwszy w życiu sam poszedł na policję.

Dla ścisłości dodajmy, że Tamarę, czyli Krystynę, zwinięto dość szybko, z tym tylko, że już bez pieniędzy oraz innych dóbr należących do Bartłomieja G.

JAN M.

W POSZUKIWANIU TALENTÓW

Latem przyszłego roku w Krakowie odbędzie się piłkarski turniej młodzieżowych drużyn, w którym wystąpią polonijne zespoły z różnych stron świata. Przygotowują się do nich m.in. młodzi futboliści pochodzący z polskich rodzin mieszkających we Lwowie.

— Podczas tegorocznych wakacji, wspólnie z doktorem Stanisławem Chemiczem — drugim trenerem narodowej reprezentacji do lat 16, prowadziłem w Straszęcinie koło Dębicy dwutygodniowy obóz, na którym przebywało 15 chłopców w wieku 14 i 15 lat, mających polski rodowód i trenujących we lwowskich klubach — powiedział przemyski szkoleniowiec Wiesław Łesejko. **— Zdecydowana większość z nich była po raz pierwszy w Polsce. Stworzono im bardzo dobre warunki nie tylko do treningu, ale także wypoczynku i poznania ojczystej ziemi. Chłopcy ze Lwowa nawiązali też bliskie kontakty ze swoimi rówieśnikami, m.in. członkami piłkarskiej kadry juniorów, która w tym czasie przebywała na zgrupowaniu w Straszęcinie.**

Duży udział w zorganizowaniu obozu dla młodych lwowskich sportowców miał Polski Związek Piłki Nożnej, któremu z pomocą przyszła Rada Główna LZS, Telewizja Polska i Zarząd Główny SZS, swoją „cząstkę" włożyli też działacze Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oraz Lwowskiego Obwodowego Oddziału Ukraińskiego Funduszu Kultury, m.in. Emilia Petrowicz oraz Ryszard Turczynowski.

Dla W. Łesejki, obecnego szkoleniowca w Polnej, znanego z wyławiania talentów w ramach telewizyjnej akcji „Piłkarska kadra czeka", kontakt z lwowskimi młodzikami nie skończył się na Straszęcinie. Co pewien czas jeździ on do Lwowa, dowożąc materiały szkoleniowe, a także przeprowadzając na miejscu zajęcia z polskimi piłkarzami przygotowującymi się do przyszłorocznej imprezy w Krakowie.

W. Łesejko zaangażował się też w działalność piłkarskiej spółki „Euro'90", której szefem jest wielokrotny reprezentant Polski Władysław Żmuda, trenujący obecnie włoskich futbolistów. To m.in. przemyski szkoleniowiec przyczynił się do odkrycia sporego piłkarskiego talentu, jakim niewątpliwie jest 15-letni Paweł Załoga z Polnej. Ten chłopak ma duże szanse na wyjazd do Włoch, gdzie stworzono świetne warunki do podnoszenia piłkarskich umiejętności i zdobywania wiedzy. Podobna perspektywa otwiera się również przed jego rówieśnikiem — Maciejem Dołęgą z Czuwaju. Może kiedyś o tej dwójce będzie głośno w dorosłym piłkarskim świecie?

(wa-bu)

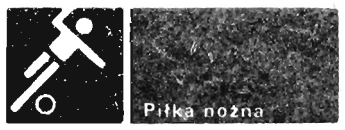

KLASA „B"

JKS — POLONIA 1:0 (Karpin), CZUWAJ — Crasnovia 5:0 (Ferków 2, Gredil, Sabor, Pstrąg), POLNA — Stal Ł. Rz. 0:0, Izolator — SPOMASZ 2:2 (E. Słysz, Madejowski; do 86 min. prowadzili goście 2:1), Lechia — IGLOOPOL 2:2 (Pinda, Buczkowski), Unia — Brzozovia 3:1, Resovia — Pogoń 2:1, Bieszczady — Nafta 0:1. Mistrzem jesieni został Izolator Boguchwała — 22 przed JKS — 19 i Czuwajem — 18 pkt. Spomasz i Polna z 17 pkt. zajęły 5 i 6 miejsce, a Igloopol i Polonia (po 16 pkt.) — 8 i 9 lokatę. Możliwe są jednak zmiany będące skutkiem protestów (m.in. Polnej grożą trzy walkowery za „przedobrzenie" w wystawianiu do gry zawodników zagranicznych).

Liga juniorów (w nawiasach młodszych): CZUWAJ — Stal Mielec 0:2 (1:2), Zelmer — JKS 2:1 (1:2).

KLASA „W"

Piast — Cewków 2:0 (Korecki, Noga), Czarni — Orzeł 2:0 (Hałajko 2), Świętoniowa — Gniewczyna 3:1 (Rupar 2, Krupa — M. Słysz), Szówsko — Budowlani 0:2, Żurawianka — Motor 1:1 (Petryczka — Pasterski), Roztocze — Pogoń 3:1 (Majdanik, W. Gmiterek, W. Zdybek — Duda), Gać — Łęk 0:1 (Kubaka). Na półmetku rozgrywek prowadzi Motor — 21, przed Świętoniową — 20, Budowlanymi Radymno — 17 oraz Czarnymi, Pogonią, Szówskiem i Roztoczem — wszystkie po 15 pkt.

Juniorzy: Piast — Orzeł 1:1, Pogoń — Laszki (przełożony), Oleszyce — Spomasz 3:4, Motor — Rożwienica 3:0 vo, Igloopol — Roztocze 3:0 vo, Polonia — Polna 2:4.

KLASA „A"

Czuwaj II — Kaszyce 0:2, Polonia II — Stubno 2:3, Przedmieście — Polna II 1:0, Pruchnik — JKS II 2:0, Medyka — Wyszatyce 0:0, Wyszatyce — Czuwaj II 4:2, JKS II — Medyka 3:3, Polna II — Wietlin III 1:2, Kaszyce — Polonia II 0:0 (GRUPA I); Horyniec — Gorliczyna 3:0 vo, Młodów — Łukawiec 3:3, Lubaczów — Lisie Jamy 2:0, Laszki — Oleszyce 2:1, Wierzbna — Grzęska 3:1, Sieniawa — Zapałów 1:1, Krzeczowice — Żurawiczki 1:4, Żurawiczki — Horyniec 2:1, Zapałów — Krzeczowice 4:2, Grzęska — Sieniawa 2:2, Oleszyce — Wierzbna 3:0, Lisie Jamy — Laszki 1:3, Łukawiec — RDP Lubaczów 0:0, Gorliczyna — Młodów 0:1 (GRUPA II) — wyniki z 28. 10 i 4.11 (tabele jesieni wkrótce).

II liga

Wisła Kraków — POLONIA (44:32). Wyraźne zwycięstwo „wawelskich smoków" nad pozbawionymi wiary we własne siły polonistami, dla których punkty zdobyli: Osiadacz 28 (b.dobry mecz), Banaś 18, Bondarczuk 10, Makarewicz 9, Szygin 8, Pękalski 3, Machunik po 3 oraz Kucab i Oleszek po 2. Prowadzi Spartakus Jelenia Góra — 10 pkt., a Polonia zajmuje odległe 8 miejsce z dorobkiem 7 pkt.

II liga

AZS AWF Warszawa — JKS 26:20 i 14:23. Udany występ jarosławianek w hali lidera tabeli, zwłaszcza w rewanżu. Na mecie jesieni JKS zajmuje b.dobre 3 miejsce ze stratą zaledwie 1 pkt. do AZS Katowice i warszawianek. Bramki w stolicy zdobyły: Kriworuczko 3 i 8, Siczkowa 9 i 9, Bury 1 i 0, Wielgus 3 i 1, Zarzycka 1 i 1, Jarosz 1 i 2, Majgier 1 i 1, Sykała 1 i 0 oraz Kmiotek 0 i 1.

Chcesz być „panem z gwizdkiem"?

Gdyby koszykarze z naszego województwa poszli śladem sędziów tej dyscypliny sportu, to dziś przynajmniej jeden zespół występowałby już w I lidze, bowiem — o czym informowaliśmy na łamach „Życia" — gwiżdże w niej m.in. Ryszard Chrobak z Przemyśla. Kilka innych arbitrów z Przemyskiego występuje w roli „rozjemców" na drugoligowych parkietach. Jeśli ktoś marzy o karierze „pana z gwizdkiem", ma szansę ją zrealizować. Sprzyja temu kurs sędziów, który zamierza zorganizować Przemyski Okręgowy Związek Koszykówki. Szczegółowych informacji kandydatom na arbitrów udziela Wojewódzka Federacja Sportu, ul. 22 Stycznia (tel. 64-17 lub 60-23).

(w.)

Na biegowych trasach

42 śmiałków ...

32 kilometry i 195 metrów mieli do pokonania uczestnicy VIII Przemyskiego Biegu Górskiego, wiodącego malowniczą, ale i niezwykle trudną, trasą Pogórza Przemysko—Dynowskiego, z Posady Rybotyckiej k. Birczy do Przemyśla. Na Rynku, gdzie znajdowała się meta, jako pierwszy zameldował się Stanisław Herbut z Mielca, który dopiero na ostatnich stu metrach wyprzedził swego najpoważniejszego rywala — Edwarda Kasperkowicza (Karpaty Krosno). Szkoda, że na finiszu — oprócz organizatorów i przechodniów zabrakło widzów, ot chociażby uczniów, którzy obserwując starszych od siebie o kilkadziesiąt lat biegaczy mogliby się naocznie przekonać, że sport to jednak zdrowie.

A oto dalsza kolejność: Ryszard Pisiak (Sanoczanka), Stanisław Grabski (Rzeszów) — ubiegłoroczny zwycięzca VII Przemyskiego Biegu Górskiego, Stanisław Mróz (Łabowa, woj. nowosądeckie) i Roman Toboła (Szczecinek). Edward Dubois z Jarosławia uplasował się na 8 miejscu, a przemyślanin Henryk Mokijewski (przebywa obecnie na Śląsku) był jedenasty. Spośród dwóch kobiet, które znalazły się w grupie 42 śmiałków, szybsza okazała się Anna Kapuścińska (TKKF Czeladź), która zameldowała się na 38 pozycji. Organizator tej tradycyjnej już imprezy — Zarząd Wojewódzki ZSMP w Przemyślu (wespół ze współorganizatorami) uhonorował także najlepszych w poszczególnych grupach wiekowych. Zostali nimi: do 29 lat — E. Kasperkowicz, do 39 — S. Herbut, do 49 — S. Mróz, powyżej 50 lat — Tadeusz Janiczek z Bytomia. Najstarszym uczestnikiem Biegu Górskiego był 64-letni Kazimierz Wojtkowiak z Katowic, który przybył na metę na 22 miejscu.

... i pół tysiąca na mecie

Tak starannie zorganizowanej lekkoatletycznej imprezy, jaką był IX Bieg Orła — twierdzą jej uczestnicy — już dawno nie było w województwie przemyskim. Duża w tym zasługa działaczy LZK Orły, lokalnych władz na czele z wójtem i nauczycieli tamtejszej SP, którym przyszedł z pomocą ZW ZMW „Wici", OZLA i ZW TKKF. Ogółem w zawodach rywalizowało ponad 500 biegaczy i biegaczek, głównie ze szkół podstawowych. W biegu głównym na dystansie 7 km najszybszy okazał się Krzysztof Ćwikła (Stal Mielec), wyprzedzając Edmunda Kramarza, Grzegorzyka Oleksyka (obaj Komunalni Sanok), Marka Berdzińskiego (Czuwaj), Wacława Katana (Karpaty Krosno) i Wojciecha Walankiewicza (Orły). Wśród kobiet pierwszą linię mety na tej trasie minęła Anna Lorenowicz z Czuwaju, pozostawiając za sobą koleżanki klubowe — Małgorzatę Malec i Krystynę Wolańczyk.

A oto zwycięzcy pozostałych dystansów: 400 m (do klasy IV) — Beata Mazurkiewicz i Paweł Kramarz, 800 m (klasy V — VI) — Marta Dyszkielewicz i Wiesław Feduś, młodziczki i młodzicy 1,5 km — Iwona Duńska i Marek Lib, juniorki 2 km — Grażyna Kołacz, juniorzy 3 km — Zbigniew Przednówek

(wb.)

S. Herbut nr 52 z Mielca dopiero na ostatnich stu metrach wyprzedził E. Kasperkowicza (Karpaty Krosno) w VIII Przemyskim Biegu Górskim.

fot. R. PAWŁOWSKI

Ceny na przemyskich „ciuchach" 3 listopada:

kożuch damski długi z kołnierzem (prod. pol.) — 1 mln 500 tys. zł; kożuch damski krótki z kapturem — 1 mln 300 tys. zł, kamizelka z kożucha — 700 tys. zł; kurtka damska (prod rum..) 180 tys. zł; kuchenka elektryczna jednopalnikowa (prod. radz.) — 55 tys. zł; termowentylator (prod. radz.) — 120 tys. zł; kozaczki ocieplane (prod. czechosł.) — dla 4-letniego dziecka — 60 tys. zł; aparat do mierzenia ciśnienia wraz z słuchawkami (prod. radz.) — 80 tys. zł; przyrząd do pieczenia krakersów (prod. radz.) — 25 tys. zł; foremki do pieczenia orzeszków (prod. radz.) — 20 tys. zł; pudełko plastelny szkolnej (prod. radz.) — 1500 zł; zeszyt papieru wyklejankowego (prod. radz.) — 500 zł; pudełko baniek na choinkę (prod. radz.) — 10-20 tys. zł; rękawiczki gumowe (prod. rum.) — 2 tys. zł; kieliszki do wina na wysokiej nóżce (prod. rum.) — 20-25 tys. zł; nożyczki krawieckie (prod. radz.)— 10 tys. zł; tabliczka czekolady mlecznej (prod. radz.)— 2 tys. zł; spódniczki dżinsowe krótkie (prod. tureckiej) — 110 tys. zł; obuwie sportowe — 65 tys. zł; szalik wełniany (prod. rum.) — 10 tys. zł; pompka do roweru (prod. radz.)— 10 tys. zł; zapinki do włosów-duże kokardy (prod. tajlandzkiej) — 20 tys. zł, małe kokardki — 10 tys. zł; spódniczki dziewczęce ze sztruksu — 25 tys. zł; piórniki uczniowskie z liczydłem (prod. radz.) — 6 tys. zł; konserwy-małe sardynki w oleju (prod. rum.) — 3 tys. zł; duże pudełko cocao (rozpuszczalne — 16 tys. zł; szczotki do włosów — 2 tys. zł; skarpetki męskie (prod. radz.) — 4 tys. zł;

Ceny na rynku nabiałowo-owocowo-warzywnym:

jajko — 800 zł; płaskanka sera — 2,5-4 tys. zł; litr śmietany wiejskiej — 8 tys. zł; kostka masła żółtego — 3800 zł; duży bochenek chleba z piekarni w Radymnie — 4200 zł; mały bochenek — 2 tys. 500 zł; kg papryki — 10 tys. zł; kg. pomidorów — 8 tys. zł; kg. ziemniaków — 250-300 zł; kg pieczarek — 14 tys. zł; wiązka jarzyny — 700 zł; pęczek rzodkiewek — 600 zł; kg jabłek — 4-5 tys. zł; kg cytryn — 10 tys. zł; kg mandarynek — 10 tys. zł kg pomarańcz — 9 tys. zł; owoc kiwi — 2,5 tys. zł; owoc granatu — 3 tys. zł.

GOSIA

KURSY WALUT

Przed „Pewexem" w Przemyślu (5 bm.): dolary w skupie po 9450-9460, w sprzedaży 9570-9580 (na konkurencyjnym „zieleniaku" przy ul. Sportowej notowania o 20 zł wyższe, zwłaszcza dla klientów z ZSRR i Rumunii, bo krajowcy tyle płacić nie chcą). **W kantorach PKO Przemyśl:** skup — 9450, sprzedaż — 9580; rosnące zainteresowanie zakupami „zielonych" (niewykluczone, że wywołane przewidywanym wzrostem popytu na waluty u przybyszy z ZSRR, którzy za wszelką cenę będą usiłowali pozbyć się rubli). **Tendencje:** rosnące zainteresowanie marką niemiecką, bez zmian w kursach dolara, znaczny spadek notowań rubla (do 300 zł?).

(bz.)

UCHWAŁA NR 35/90
RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU
z dnia 11 września 1990 r.
w sprawie uchwalenia regulaminu targowisk

Działając na podstawie art. 16, ust. 3 ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34, poz. 198), dekretu z dnia 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach (Dz. U. Nr 41, poz. 312) oraz § 1 Zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 13 kwietnia 1984 r. w sprawie regulaminu wzorcowego targowisk (MP Nr 12, poz. 87) Rada Miejska w Przemyślu

postanawia:

§ 1

Uchwala się regulamin targowisk stanowiący załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta Przemyśla.

§ 3

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów.

§ 4

Traci moc Uchwała nr 12/XIV/90 Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu z dnia 2 marca 1990 r. w sprawie uchwalenia regulaminu targowisk.

§ 5

Uchwała zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez rozplakatowanie i opublikowanie w prasie lokalnej.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie po upływie 7 dni od dnia jej ogłoszenia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
mgr Andrzej Matusiewicz

Załącznik do uchwały

REGULAMIN TARGOWISK

§ 1

1. Targowisko w Przemyślu przy ul. Sportowej — „Zielony Rynek" — „Ciuchy"
Czynne jest codziennie: w dni powszednie od godz. 5.00 do godz. 20.00 oraz w niedzielę i święta od godz. 6.00 do godz. 14.00
przy placu Unii Brzeskiej i placu Wielkiego Proletariatu czynne w dni powszednie od godz 5.00 do godz. 20.00 w zakresie działalności sprzedażnej.
2. Targowisko prowadzi .....
(nazwa jednostki organizacyjnej)
3. Nadzór pod targowiskiem sprawuje Kierownik Wydziału Polityki Gospodarczej i Inwestycji Urzędu Miejskiego w Przemyślu.
4. Kierownikiem targowiska jest .....

§ 2

Uprawnionymi do wykonywania handlu na targowiskach są:
1. Osoby fizyczne.
2. Podmioty gospodarcze prowadzące działalność handlową.

§ 3

1. Na targowisku obowiązuje zakaz sprzedaży następujących towarów:
1) napojów alkoholowych,
2) nafty, benzyny, spirytusu (denaturatu skażonego), trumien, środków leczniczych,
3) kamieni i metali szlachetnych oraz wykonywanych z nich przedmiotów,
4) zagranicznych banknotów i monet będących w obiegu,
5) papierów wartościowych,
6) broni, amunicji, materiałów oraz artykułów pirotechnicznych i wybuchowych,
7) przedmiotów ekwipunku wojskowego,
8) innych artykułów, których sprzedaż jest zabroniona na podstawie odrębnych przepisów.
2. Zabrania się prowadzenia na targowisku sprzedaży towarów w drodze publicznych losowań lub przetargów, za wyjątkiem losów loterii państwowego monopolu loteryjnego.
3. Zabrania się prowadzenia gier hazardowych.
4. Zabrania się wnoszenia napojów alkoholowych na teren targowiska.

§ 4

1. Osoby prowadzące handel na targowiskach są obowiązane do przestrzegania regulaminu targowiska oraz przepisów przeciwpożarowych.
2. Miejsce sprzedaży wyznacza kierownik targowiska.
3. Miejsce sprzedaży nie może być:
1) wyznaczone na jezdniach, chodnikach, ciągach komunikacyjnych przeznaczonych dla ruchu pieszego lub kołowego w sposób hamujący ruch,
2) odstępowane przez osobę, której to miejsce wyznaczono.

§ 5

1. Kiosk, stragan, ława lub wózek wyznaczone osobie posiadającej stałe zezwolenie na prowadzenie handlu na targowisku powinny być oznaczone imieniem, nazwiskiem i adresem tej osoby.
2. Podmiot prowadzący punkt sprzedaży jest obowiązany oznaczyć go nazwą firmy.
3. Osoba prowadząca sprzedaż runa leśnego jest obowiązana do umieszczenia przy swoim miejscu sprzedaży informacji zawierającej imię, nazwisko i adres osoby zbierającej te produkty.

§ 6

1. Osoba prowadząca handel na targowisku jest obowiązana uwidocznić na towarach wystawionych do sprzedaży ceny w sposób zapewniający prostą i nie budzącą wątpliwości informację o ich wysokości.

§ 7

1. Do ważenia lub mierzenia towarów mogą być używane wyłącznie jednostki miar obowiązujące w obrocie towarowym—tj. metr, kilogram, litr i ich pochodne.
2. Narzędzia pomiarowe używane na targowiskach powinny mieć ważną cechę legalizacyjną oraz powinny być ustawione lub użytkowane w ten sposób, aby kupujący mieli możliwość stwierdzenia prawidłowości i rzetelności ważenia i mierzenia.

§ 8

1. Sprzedaż towaru, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jest szkodliwy dla zdrowia, pochodzi z kradzieży lub innego nielegalnego źródła nabycia, będzie wstrzymana przez kierownika targowiska, który jest obowiązany jednocześnie powiadomić właściwy organ:
— Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w Przemyślu, ul. Pstrowskiego 9,
— Rejonową Komendę Policji w Przemyślu lub Posterunek Policji Lokalnej.

§ 9

1. Prowadzący targowisko pobiera od osób prowadzących handel na targowisku opłatę targową dzienną za pośrednictwem inkasentów targowiska wydających pokwitowanie na blankietach wg ustalonego wzoru.
2. Wysokość opłat targowych jest uwidoczniona na tablicy ogłoszeń.

§ 10

1. Książkę skarg i wniosków przechowuje i udostępnia na żądanie kierownik targowiska.

§ 11

Nie przestrzeganie postanowień regulaminu powoduje ukaranie grzywną wymierzoną w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

K-245/1

U w a g a !
PRODUCENCI — HURTOWNIE

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA I HANDLU
ZPS „P O M O N A"
37-700 Przemyśl, ul. Bohaterów Getta 63,
tel. 39-39, telex 0632375

poszukuje dostawców
atrakcyjnych towarów branży spożywczej

K-3209/2

UWAGA!!!
Właściciele i agenci sklepów i piekarni, obwoźnicy, intendenci i zaopatrzeniowcy BRANŻY SPOŻYWCZEJ
44-83
pod tym numerem telefonu w Przemyślu można zamówić w szerokim zakresie

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
produkcji krajowej i zagranicznej

Proponujemy SUPERATRAKCYJNE warunki współpracy:
- najniższe ceny krajowe
- dostawę własnym transportem do odbiorcy w 24 godz. po otrzymaniu telefonicznego zamówienia
- 100 pozycji asortymentowych
- gwarantujemy stałym odbiorcom systematyczne dostawy w wybranym asortymencie

Zakupów można dokonać również bezpośrednio w naszej hurtowni w godz. od 8 do 14 codziennie oprócz niedziel. Hurtownia mieści się przy ul. Zielińskiego (przy pawilonie meblowym).

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI HANDLU I USŁUG „P O L I M O D I"
ul. Ks. P. Skargi 18, tel. 632110
37-700 PRZEMYŚL

****ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY****

K-244/4

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam blachę pokryciową wysokiej jakości. **Wiadomość: Niziny 60.** G-709

TANIO sprzedam karoserię „Fiata 125p" do remontu lub na części, częściowo uzbrojoną. **Przemyśl, tel. 12-18 (wewn. 395).** G-710

NOWEGO „Wartburga 1,3 combi" sprzedam. **Przemyśl, tel. 28-81 (wewn. 568).** G-711

ATRAKCYJNE place, mieszkania, domek Kochanowskiego 64 — sprzedam. **Przemyśl, Okrzei 1, środy, czwartki, piątki, godz. 14-16.** G-713

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH „ELEKTRO-METAL" 25-650 Kielce, ul. Średnia 20, tel. 66-36-31, tex 612484 — produkuje strugarko-grubiarki SG-500, tokarko-kopiarki TK-100, wyrówniarki WD-500, piły tarczowe PT-450. Formy płatności do uzgodnienia. **Zapraszamy klientów.** K-242)3

RÓŻNE

WYNAJMĘ lokal przy **ul. Mniszej 3 w Przemyślu.** G-706

KOMIS motoryzacyjny. **Przemyśl, 1 Maja 68.** G-707

NADLEŚNICTWO KRASICZYN wynajmuje domki kempingowe w swoim ośrodku w KRASICACH . Za niewielką opłatą możesz wynająć ogrzewany domek (z pełnym wyposażeniem) na prywatkę, zabawę, przyjęcie itp. **Telefony: 18-26, 18-27 i 55-64.** G-712

ZAKŁADAMY żaluzje. **Przemyśl, tel. 29-67.** G-624

„ZAGŁOBA" — sklep patronacki Browaru Okocim skupuje każdą ilość butelek po piwie typu „Euro" 0,5 l i 0,35 l. **Przemyśl, Kopernika 17, tel. 22-86, codziennie od 12 do 18 (z wyjątkiem sobót i świąt).** G-715

NAPRAWA — PRZESTRAJANIE OTVC Pal-Secam oraz przestrajanie odbiorników radiowych **od 9 do 17. Przemyśl, Wybrzeże Kościuszki 70 (pawilon Spółdzielni), tel.12-12, wewn. 148 (zakład przeniesiony z Grunwaldzkiej 11).** G-716

kupon ZP kupon

Krzyżówka

Poziomo: 1) żeton, 4) dopływ dolnej Narwi, 7) pierwiastek chemiczny, 8) pierwiastek z chlorowców, 9) żydowskie imię żeńskie — potocznie, 10) postać z „Chaty za wsią", 12) szydzi, kpi, 15) niedorajda, 17) miasto nad Pilicą, 18) lipcowa solenizantka, 20) drzewo, 23) grecka bogini zła i występku, 25) duży w kinie, 26) górna część damskiego futra, 27) produkt mleczny, 28) rysa, 29) huragan.

Pionowo: 1) trybuna dla widzów na polu wyścigowym, 2) kosmonauta radziecki, 3) rodzaj sieci rybackiej, 4) zasila Wartę, 5) imię żeńskie, 6) ubezpiecza postój wojska, 11) element musztry wojskowej, 13) zwierzę hodowlane na dalekiej północy, 14) wierzba, 15) zaskakujący chwyt stosowany w filmie, 16) rzadkie imię żeńskie, 18) główna strona monety, 19) gatunek foki, 21) nasza piosenkarka, 22) czekoladka, 23) niechęć, uraza, 24) rzeka w Hiszpanii.

Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród.

* * *

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 41/1189

Poziomo: komtur, notka, retman, marka, wakat, Niasa, tarok, menora, Tekla, Panama.

Pionowo: anemon, starka, kara, matka, uwaga, kartka, Teksas, Izera, stora.

Nagrodę autorską otrzymuje **Marek Dziedzic z Rzeszowa.**
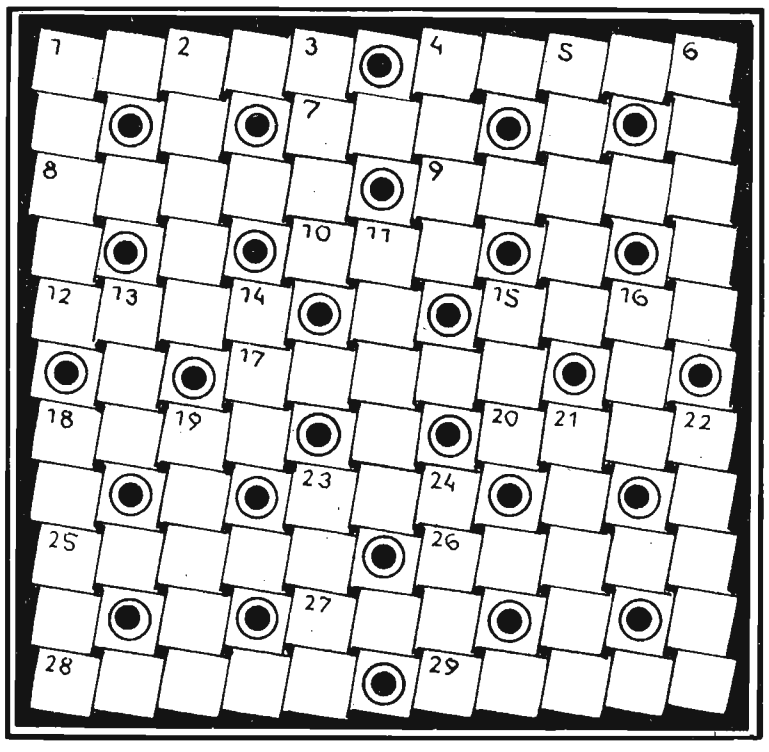
Nagrody pieniężne wylosowali: **Irena Siwek z Przemyśla, Krystyna Wywrocka z Baszni Dolnej i Wiesław Cieszanowski z Jarosławia.**